

KARMEŁ W KRAKOWIE I CZERNEJ LISTY S. MARII KSAWERY CZARTORYSKIEJ Z LAT 1874–1918

1 Wprowadzenie

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie posiada dość pokaźną korespondencję — dotychczas mało wykorzystaną — zawierającą wiele istotnych informacji do dziejów Kościoła w Polsce w drugiej połowie XIX w., a Kościoła krakowskiego w szczególności.

Korespondencja ta związana jest z rodziną Czartoryskich, której przedstawiciele w drugiej połowie XIX w. odgrywali — kontynuując działalność swych przodków — nadal w życiu politycznym i społecznym dość znaczącą rolę. W 1861 r. w osobie Adama Jerzego Czartoryskiego¹ odchodziło na zawsze pokolenie pamiętające epokę początków rozbiorów Polski, czasy napoleońskie, powstania listopadowego i Wielkiej Emigracji. Europa zmieniała swoje oblicze społeczne i polityczne, co nie pozostawało bez wpływu na politykę emigracyjną.

Kontynuatora swych nadziei politycznych widział Adam Jerzy Czartoryski w swym starszym synu Witoldzie², dobrze zapowiadającym się polityku i żołnierzu. Jego śmierć w Algierze w 1865 r. zniweczyła pewne nadzieje, ale dała także szansę młodszemu z braci

¹ M. Handelsman, *Adam Jerzy Czartoryski (1772–1861) senator–wojewoda, prezes Rządu Narodowego 1831 r., przywódca Hotelu Lambert, Polski Słownik Biograficzny* (dalej cyt. PSB) 4 s. 257–269.

² M. Kukiel, *Witold Czartoryski (1822–1865) polityk i żołnierz*, PSB t. 4 s. 299–300.

— Władysławowi. Sytuacja w Europie determinowała w pewien sposób działalność księcia Władysława Czartoryskiego, który w 1871 r., po czterdziestoletniej działalności publicznej postanowił zakończyć akcję polityczną we Francji³. Hotel Lambert — siedziba Czartoryskich w Paryżu — pełen był zawsze bliższej i dalszej rodziny, do której bez wątpienia należały Izabela Działyńska, siostra księcia Władysława, a także bratowa Maria z Grocholskich, wdowa po zmarłym Witoldzie. Entuzjazmu młodości w tym konglomeracie pokoleń przewijających się przez nadsekwańską siedzibę Czartoryskich dodawały córki emigrantów, które miały tutaj swoją szkołę w postaci Instytutu Panien Polskich i nowe zastępy wygnańców po powstaniu styczniowym.

Decyzja zakończenia akcji politycznej nad Sekwaną dotyczyła także przeniesienia zbiorów muzealnych i bibliotecznych do Krakowa oraz wspierania wszelkich poczynań kulturalnych i naukowych związanych z Akademią Umiejętności i Uniwersytetem Jagiellońskim. Wiązała się również z planami poczynań społecznych, w tym akcji charytatywnych na terenie Krakowa, Galicji i Wielkopolski. Władysław Czartoryski nie był w swej działalności osamotniony. Wspierała go w niej jego siostra hrabina Izabela Działyńska, właścicielka Gołuchowa w Poznańskim, przeznaczając swe fundusze zdobywane we Francji na finansowanie akcji kościelnych i szpitalnych, jak w przypadku działalności o. Jana Bezyma na Madagaskarze⁴ oraz, oczywiście, Maria Witoldowa Czartoryska, przed którą dopiero teraz otworzyły się nieograniczone, jak pokazał czas możliwości.

Kontakty ks. Adama Jerzego i Władysława Czartoryskich z przedstawicielami księży zmartwychwstańców, w tym z Aleksandrem Jełowickim, Józefem Kajsiewiczem, Walerianem Kalinką, kontakty ze Stolicą Apostolską, ogólnie głęboka atmosfera religijna Hotelu Lambert w Paryżu dały dobry grunt, na którym wyrosło, acz nie bez pewnych trudności, powołanie Augusta, syna Władysława i Marii Amparo de Bourbon, obecnego kandydata na ołtarze. Powołanie to kształtował od 1874 r., po powrocie z Permu i Smoleńska, Józef Kalinowski, święty Kościoła katolickiego.

³ M. Kukiel, *Władysław Czartoryski (1828–1894)* PSB t. 4 s. 300–302; J. Nowak, *Udział Akademii Umiejętności w sprowadzeniu zbiorów Czartoryskich do Krakowa 1873–1876*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 27:1977 s. 15; *Encyklopedia Katolicka*, t. 3 kol. 766.

⁴ J. Kisielewska, *Izabela Działyńska (†1899)* PSB t. 6 s. 75–77.



Matka Maria Ksawera Czartoryska (1833–1928). Fot. w Archiwum oo. Karmelitów Bosych w Czernej.

J. Kalinowski zatrudniony przez Czartoryskiego na stanowisku mentora swego syna Augusta po blisko trzech latach sprawowania opieki nad młodym księciem, zrezygnował, uważając, że nie wywiązuje się należycie z powierzonego mu zadania i pod namową hrabiny Działyńskiej wstąpił do klasztoru karmelitów bosych w Grazu, przybierając imię Rafała od św. Józefa⁵.

Polskie klasztory karmelitów bosych w okresie zaborów dzieliły dole i niedole Ojczyzny. Władze austriackie zlikwidowały na skutek tzw. reform józefińskich klasztory zorganizowane w prowincję Ducho Świętego w Galicji. Skasowano najpierw klasztor w Wiśniczu (1782), Milatynie (1788), św. Teresy w Przemyślu (1784), oddając kościoł unitom na katedrę. W Krakowie karmelici bosci zmuszeni byli oddać swój klasztor Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny na szpital św. Łazarza. W 1797 r. drugi klasztor św. Michała przy krakowskich Plantach zamieniono na więzienie.

Po 1795 r. zakon zachował organizacyjnie swoją polską prowincję, w skład której wchodziły klasztory w Warszawie, Poznaniu, Zakrzewie, Lublinie, Czernej, jak również Zagórze, dokąd przeniesiono zakonników z Przemyśla. Tymczasem, polityka carska wobec zakonu w zaborze rosyjskim doprowadziła do kasaty klasztorów w Warszawie, Zakrzewie oraz Lublinie, i tym samym spowodowała upadek prowincji polskiej.

Spośród klasztorów tej prowincji pozostał jako jedyny, klasztor w Czernej, leżący na terenie Wolnego Miasta Krakowa. W 1875 r. klasztor ten przyłączono do prowincji austriackiej św. Leopolda obejmującej Austrię, Węgry i Galicję, a w cztery lata później zepchnięto go do roli wikariatu z powodu posiadania małej liczby zakonników. Ale to właśnie temu klasztorowi przypadła w udziale rola odnowy klasztorów karmelitańskich.

W wyniku działań kasacyjnych w drugiej połowie XVIII w. z wielu klasztorów karmelitanek bosych pozostał tylko jeden — w Krakowie, pod wezwaniem św. Teresy i św. Jana od Krzyża na Wesołej (obecnie ul. Kopernika), który stał się schronieniem dla sióstr karmelitanek z wielu skasowanych domów zakonu w różnych zaborach, m. in. z Warszawy (1819), Lwowa (1782), Wilna (1865) i klasztoru św. Marcina przy ul. Grodzkiej w Krakowie (1787)⁶.

⁵ R. Bender, *Józef Rafał Kalinowski (1835–1907)*, PSB t. 11 s. 457–458.

⁶ B. J. Wanał, *Zakon karmelitów bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605–1975*, Kraków 1979 s. 55–72.

Odnowa życia w klasztorach karmelitanek polskich nastąpiła dzięki siostrzom z Belgii, które na zaproszenie kardynała Mieczysława Halki-Ledóchowskiego przybyły do Poznania w 1867 r. W siedem lat później, za przyczyną kanclerza Ottona Bismarcka i prowadzonej polityki Kulturkampf, siostry pozbawiono klasztoru i zmuszono do przeniesienia się do Krakowa.

Do odnowionego klasztoru w Poznaniu wstąpiła w 1873 r. Maria z Grocholskich Czartoryska, Przybrawszy imię zakonne Maria Ksawera od Jezusa, osiedliła się chwilowo wraz z wypędzonymi z Poznania siostrami w klasztorze na Wesołej w Krakowie⁷. Tutaj też 14 kwietnia 1875 r. złożyła śluby zakonne.

Bracia Stanisław i Tadeusz Grocholscy za namową swej siostry Marii Ksawery karmelitanki zakupili grunta pod nowy klasztor w Łobzowie (obecnie ul. Łobzowska 40). Obciążoną hipotecznie działkę Grocholscy oddłużyli częścią sum posagowych siostry i spieniężoną częścią majątku pozostawionego przez nią „na świecie”, a z własnych zasobów dokupili willę, którą architekt Tadeusz Stryjeński przystosował na klasztor i małą kaplicę. Dnia 31 lipca 1875 r. reszta zgromadzenia poznańskiego, która pozostawała na Wesołej przeniosła się do nowej siedziby⁸.

Za namową sióstr z Łobzowa oraz o. Józefa od św. Gabriela (Jana Tyrki) przełożonego w Czernej i prowincjała o. Łukasza od św. Jana powstał plan odnowy polskich klasztorów karmelitów bosych. Do klasztoru w Czernej zaproszono w tym celu zakonników z Francji, Hiszpanii i Austrii.

W gronie łobzowskich karmelitanek niespożyta energią i nowymi pomysłami w zakresie reformy zakonu odznaczała się siostra Maria Ksawera od Jezusa. Jej korespondencja prowadzona z członkami rodziny Czartoryskich, zachowana w krakowskich zbiorach bibliotecznych, przepełniona jest prawdziwym duchem odnowy obserwacji ówczesnych klasztorów karmelitańskich.

Z listów do hrabiny Izy Działyńskiej, które tutaj zaprezentujemy przebija zachwyt nad życiem zakonnym, swoista radość z wypełniania — „obserwancji bez żadnej folgi” i słowa nieustannego dziękczynienia Bogu za najdrobniejszy krok na drodze do reformy zakonu.

⁷ Cz. Gil, *Karmelitanki bose w Poznaniu 1867–1875*, „Sacculum Christianum” 1:1994 nr 2 s. 237–254; *Encyklopedia Katolicka*, t. 3 s. 766–767; Wanał, *Zakon karmelitów bosych*, s. 661–666.

⁸ B. J. Wanał, *Zakon karmelitów bosych*, s. 685–691.

Nie brak także podziękowań i szczerzej wdzięczności wobec hrabiny Działyńskiej za pomoc finansową dla dzieła, które ta dobrodziejka karmelitanek pojmowała jako służbę Bogu i ludziom.

Podziękowania kierowane do Izabeli Działyńskiej dotyczyły głównie sum przekazywanych klasztorowi, które za pośrednictwem Leona Bentkowskiego, bibliotekarza zbiorów książęcych w Krakowie, trafiły do rąk siostry Marii Ksawery lub matki Marii Stanisławy przełożonej klasztoru. Z zachowanych w Bibliotece Czartoryskich źródeł wynika, że hrabina Działyńska w latach 1882–1890 przekazała tą drogą ponad 30.000 florenów⁹.

Wspomniany książę August Czartoryski, wychowywany dość surowo i ascetycznie przez Józefa Kalinowskiego, dzięki korespondencji ciotki–karmelitanki odczytał w pełni swoje salezjańskie powołanie. Listy prezentowane poniżej pełne są informacji na temat życia klasztorów w Łobzowie i Czernej, oraz zwykłej troski o ich rozwój; i świadczą też o roli i oddziaływaniu tego środowiska na Galicję Zachodnią i Kraków. Jest rzeczą zdumiewającą, jak zwykła zakonnica klauzurowa wywierać mogła tak olbrzymi wpływ na swe otoczenie jedynie za pomocą dawnych znajomości, koligacji rodzinnych i korespondencji.

Listy zawierają również wiadomości o pewnych faktach z życia i działalności o. Rafała od św. Józefa (Józefa Kalinowskiego), którego siostra Maria Ksawera, przy pomocy Izabeli Działyńskiej pozyskała dla klasztoru w Czernej i dzieła reformy karmelitów bosych. Dzięki o. Rafałowi Kalinowskiemu ożywiło się życie religijne zachodniej części zaboru austriackiego od lat 80. XIX w. Wzrosła też niewątpliwie popularność tego zakonu i form jego duszpasterstwa, przyczyniając się do wzrostu pobożności rzesz wiernych diecezji krakowskiej, które zmierzały do konfesjonatu o. Rafała w Czernej, Krakowie i Wadowicach.

Z kilkunastu dziesiątek listów s. Marii Ksawery od Jezusa wybrano z konieczności te, które dotyczą tytułowych spraw; pominięto zaś interesującą korespondencję rodzinną i osobistą poszczególnych członków rodzin Grocholskich, Czartoryskich i Chodkiewiczów, która przedstawia karmelitankę jako osobę zatroskaną o bliskich i ich losy, nie tylko ziemskie.

⁹ Biblioteka Czartoryskich Kraków (dalej cyt. BCZart), rps 7409. Rewersy kwitujące sumy pieniężne przez s. Marię Ksawerę.

2 Listy

List 1

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCZart rps 7409

Poznań 17 luty 1874

Iziu moja najdroższa,
[...]. Prosiłam Tadzia¹⁰ o ornamenta na 19-y [kwietnia 1874 — dzień obłóczyn], mam nadzieję, że mu rad swoich nie odmówisz [...], nie [za]nadto złota, żeby nie raziło ubóstwa, najlepiej to wybierzesz Iziu droga; ornat ma być rzymski bez krzyża i zresztą wszystko formy rzymskiej [...]. Obłóczyny mają być 19-go, jeśli okoliczności na to pozwolą, mam nadzieję, że nas przenosić nie będą. Ciebie Iziu proszę o westchnienie tego dnia, zresztą jestem pewna, że o Mermusi¹¹ wspomnisz moja Iziu najukochańsza.

Maria Ksawera od Jezusa

List 2

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCZart rps 7409

b.m. 7 wrzesień 1874

Iziu kochana,
Bracia [Stanisław¹² i Tadeusz Grocholscy] wkrótce jadą do Gołuchowa, opowiadać ci będą co tu nas spotkało; wyjeżdżać trzeba będzie do Krakowa, ale jeszcze nie wiemy kiedy, żal będzie opuszczać Poznań [...] choć i Kraków będzie twoją drogą do Sieniawy [...], oby nas tam spokojnie zostawili, ale i tam pewności nie ma [...].

Maria Ksawera od Jezusa

¹⁰ K. R o l l e, *Tadeusz Grocholski (1839–1913) ziemianin, art. malarz, brat s. Marii Ksawery*. Prowadził prace w pałacu Izabeli Działyńskiej w Gołuchowie (Wielkopolska), PSB t. 8 s. 589–590; por. R. K a s i n o w s k a, *Gołuchów. Rezydencja magnacka w świetle źródeł*, Poznań 1993 s. 81, 205, 243; *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, 3, Wrocław–Warszawa 1975 s. 474–475; J. D u n i n – B o r k o w s k i, *Almanach błękitny*, Lwów 1909 s. 394.

¹¹ Tym imieniem nazywano s. Marię Ksawerę przed 1874 r. w kręgu Czartoryskich w Paryżu.

¹² Stanisław Grocholski (1835–1907) ziemianin i działacz towarzystw ziemskich, por. J. D u n i n – B o r k o w s k i, *Almanach błękitny*, s. 394.

List 3**Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej**

Oryg.: BCzart rps 7409

[Kraków] 25 listopad 1874

Iziu moja droga,

W wielkim jestem dziś rozrzewnieniu, rozczuleniu dla Pana Boga, tyle nam daje łask tak mało co do mnie zasłużonych. Z jednej strony kazał nam wyjechać z Poznania, z drugiej daje nam tyle pociech [...], dalej bracia nam wszystko ułatwili, o wszystkim myśleli [...]. Nie wiem czy do ciebie napisali Iziu o naszej podróży; jak najlepiej się odbyła, piękny czas, słońce ciągle świeciło, a w nocy deszcz padał, żeby nam łatwiej było jechać po piochach, do Rawicza w wygodnym wagonie dojechaliśmy, ja z braćmi i z dwoma siostrzyczkami; na nas czekały w Rawiczu dwa powozy P[ra]ńs[twa] Szoldrs[ki]ch¹³ [...]. Ks. [Jan] Koźmian¹⁴ na nas czekał [...]. Bracia utyskiwali, że nam klauzurę ks. Koźmian urządził na górze oznaczoną parawanikiem, aleśmy się na to nie skarżyły [...]. [...] pobudziłyśmy wszystkich o 4-tej z rana, Msza św. Księdza Koz[miana], Komunia i w drogę puściłyśmy [się] do Krzyżanowskich¹⁵ [...] do Ostrowa. Wizyta była bardzo rozrzewniająca, znalazłyśmy się [!], że się Arcybiskup [Mieczysław Halka-Ledóchowski]¹⁶ zmienił trochę, ale zawsze bardzo dobry, łaskaw; nawet ja, która ciężko się rozrzewniam nieraz miałam łzy w oczach patrząc na tego tak bardzo szanowanego i ukochanego więźnia, błogosławił nam każdej z osobna, odwagi dodawał i obiecał, że nas z czasem odwiedzi [...]. We Wrocławiu bracia telegramem obiad dla nas kazali przygotować [...]. Do Krakowa zajechałyśmy w piątek wieczór. Pani Wodzińska¹⁷ mnie odwiedziła z Matką podprzeoryszą, którą poznałaś [...]. Był też Władzio¹⁸ [...] i Cesio [Aleksander] Lu-

¹³ Emilian Wiktor (1813–1885) i jego żona Amelia z Grudzińskich Szoldrscy, właściciele dóbr Osiek k/Rawicza. Por. T. Ż y c h l i ń s k i, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 12, Poznań s. 105.

¹⁴ B. W y s o c k a, *Ks. Jan Koźmian* (1814–1877) redaktor, działacz społeczny, publicysta. Por. PSB t. 15 s. 53–55.

¹⁵ Antoni Krzyżanowski (1808–1895) działacz gospodarczy i społeczny, i jego żona Maria z Ciszewskich.

¹⁶ A. G a l o s, Z. Z i e l i ń s k i, *Mieczysław Halka-Ledóchowski* (1822–1902) dyplomata papieski, arcybiskup gnieźnieński i poznański, kardynał, PSB t. 16 s. 626–628.

¹⁷ Osoba nie zidentyfikowana z imienia.

¹⁸ Książę Władysław Czartoryski (1828–1894). Por. przyp. 3.

bomirski [...]. Wszystkie tu siostrzyczki przyjęły nas z wielką serdecznością, celki były przygotowane, dogodzić nam we wszystkim pragną, przepadają już za naszymi siostrzyczkami, bo też one są tak miłe, serdeczne i usługne dla krakowskich. Pełno [tu] starych obrazów, portretów. Trzy klasztory tu się złączyły po skasowaniu: warszawski Matki Marchockiej¹⁹, lubelski, galicyjski; ornaty pyszne warszawskie, ale niestety sztukowane nowymi materiałami, jeden tylko niektnięty kielich, relikwiarz bardzo piękny [...]. Architektura klasztoru²⁰ [na Wesołej dziś ul. Kopernika] bardzo piękna [...].

s. Maria Ksawera

List 4**Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej**

Oryg.: BCzart rps 7409

Kraków²¹ 27 styczeń 1875

Iziu moja droga, kochana,

Moja Iziu, co ci o Krakowie powiedzieć, zdaje się, że w ostatnim liście dużo szczegółów posłałam, dnię prędko schodzą; w najlepszych jesteśmy stosunkach z krakowskimi siostrami, nasze matki — siostry Belgijki cudów dokonują po polsku na rekreacji; ciągle doskonale rozmawiają, co tutejsze naturalnie bardzo rozczuła, a dziś nawet jedna siostra Belgijka czytała w refektarzu po polsku, uszomnie nie wierzyłam tak wyraźnie było i każde słowo rozumiałam [...].

s. Maria Ksawera

List 5**Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej**

Oryg.: BCzart rps 7409

9 kwiecień 1975

Iziu najdroższa,

[...]. W tych dniach po wielu przeszkodach nareszcie będę miała szczęście już złożyć moje śluby. Tadzio [Tadeusz Grocholski, brat — przyp.] wkrótce wszystko ci sam opowiadać będzie, jeśli projekta nie

¹⁹ J. B. W a n a t, *Zakon karmelitów bosych*, s. 126, 646, 659.

²⁰ Klasztor karmelitanek bosych na Wesołej w Krakowie, obecnie ul. Kopernika 44.

²¹ Pozostałe listy pisane z Krakowa.

zmieni dojechania do Paryża. Odbyłam 12-to dniowe rekolekcje, bardzo mi było dobrze i wielką czuję wdzięczność dla Boga. We Wielką Sobotę wyszłam z rekolekcji, a o 3-ciej po południu powitałam kochanych braci, którzy pospieszyli na nasze wezwanie. Nie myślałyśmy, że tyle czasu będzie potrzeba dla otrzymania tej naturalizacji. Wszyscy z wielką dobrocią dopomogli nam — Marcelina [z Radziwiłłów Czartoryska]²², Konstancy [Czartoryski]²³, nawet pan Kastory²⁴ był łaskaw z kilka próśb napisać. Pan Gołuchowski²⁵ przejeżdżał przez Kraków, obiecał przyspieszyć i wczoraj odebrałyśmy naturalizację; dziś przysięga przed Krzyżem, jutro, czy tam innego dnia — examin przed delegowanym od biskupa [Antoniego Gałęckiego]²⁶ i dzień się wyznaczy, o którym ci doniosę [...]. Ksiądz [Zygmunt] Golian²⁷ ma mieć kazanie, ks. biskup albo [o. Józef od św. Gabriela, Jan Kanty Tyrka]²⁸ przełożony z Czerny będzie celebrował, ale to jeszcze nie wiemy. [...]. Nie wiemy, jak długo na miejscu zostaniemy, choć nikt nas stąd nie wypędza, ale reguła wymaga, żeby liczbę 21 zachować; bracia szukają w Krakowie trochę ziemi, która nam da przytulisko do czasu, jeśli nam znów spokój przerwą [...].

s. Maria Ksawera

²² W. H o r d y ń s k i, *Marcelina z Radziwiłłów Czartoryska* (1817–1894) pianistka, uczennica Chopina, filantropka. Por. PSB t. 4 s. 246–248; *Encyklopedia Katolicka*, t. 3 kol. 766.

²³ K. L e p s z y, *Konstancy Czartoryski* (1822–1891) polityk galicyjski i austriacki. Por. PSB t. 4 s. 285–286; *Encyklopedia Katolicka*, t. 3 kol. 766.

²⁴ Ludwik Kastory (1823–1905) nauczyciel, pełnomocnik ks. Konstantego Czartoryskiego. Por. K. G r o d z i s k a, *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*, Kraków–Wrocław 1983 s. 327.

²⁵ J. B u s z k o, *Agenor Maria Gołuchowski* (1849–1921) austro-węgierski minister spraw zagranicznych. Por. PSB t. 8 s. 260–261.

²⁶ Antoni Gałęcki biskup (1811–1885) wikariusz apostolski austriackiej cz. diecezji krakowskiej od 1862 do 1879 r. Por. *Encyklopedia Katolicka*, t. 5 kol. 844–845.

²⁷ Teolog, homileta, współtwórca neoscholastyki polskiej. Por. *Encyklopedia Katolicka*, t. 5 kol. 1269.

²⁸ Jan Kanty Tyrka (1836–1911), w zakonie Józef od św. Gabriela, profes od 1862 r., wyświęcony na kapłana w 1865 r., przeor w latach 1875–1880, w klasztorze do 1884 r., później ksiądz diecezjalny w Oświęcimiu. Por. O. R o m u a l d o d ś w. E l i a s z a, *Monografia klasztoru oo. Karmelitów w Czerny*, Czerna 1914 s. 74.

List 6

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

17 listopad 1876

Iziuniu moja najukochańsza,

[...]. Iziu twoja to pierwsza myśl, tobie to winnyśmy najszcześniejszą nowinę, że Pan [Józef] Kalinowski do Karmelu wstąpi, od 13 lat ma powołanie do zakonu, od dwóch największa niepewność wyboru do jakiego wstąpić ma, bardzo go trapiła. Kiedy tu był P[an] BT. [?] prosiłam go, żeby z P. K[alinowskim] pomówił, przedstawił mu jakie by to piękne poświęcenie było, gdyby do Karmelu do Gratz [!] wstąpił do nowicjatu i z dwoma ojcami do Czerny przyjechał na zaprowadzenie porządku i wskrzeszenia ostatniego klasztoru w Polsce karmelitów bosych; bo wiesz Iziu, jak tu był prowincjał nasz [o. Bertold od św. Jakuba]²⁹, oświadczył gotowość przysłania tu ojców, byle Polak wstąpił i mógł z nimi przyjechać.

[...] Pan [Hipolit] Błotnicki³⁰, bardzo się do tego pięknego dzieła zapalił i tak pięknie przemówił, że P[an] K[alinowski] poznał w tym głos Boży, a choć nic nie odpowiedział Panu Błot[nickiemu], w kilka miesięcy napisał do Marceliny [Czartoryskiej], która była u Gucia [Augusta Czartoryskiego]³¹ prosząc go o adres ojców w Gratz [!] i przy tym dodaje, że od 13 lat P. Bóg obudził w nim pragnienie poświęcenia się w służbie zakonnej; później stanęła trudność w wyborze, przez ostatnie dwa lata — na koniec ten głos do Karmelu, uważa go za głos Boga natchniony tej osobie, której to wezwanie zawdzięcza.

„Zostaje jeszcze wybór chwili usunięcia się ze świata, usunięcia się bardziej niż kiedykolwiek potrzebnego grzesznej duszy mojej — nie mogę na sobie wymóżyć [!] jeszcze wyraźnego postanowienia — opuścić teraz Gucia. Zważywszy jednak, że już moje własne siły ustają, chciałbym widzieć na moim miejscu przy Guciu przede wszystkim kapłana”.

²⁹ *Catalogus Fratrum Ordinis Carmelitarum Discalceatorum Provinciae sub titulo S. Leopoldi in Austria...*, 1881 bmw.

³⁰ M. K u k i e l, *Hipolit Błotnicki* sekretarz Adama J. Czartoryskiego i wychowawca jego synów w latach 1821–1886. PSB t. 2 s. 140–141.

³¹ Z. O l s z a m o w s k a - S k o w r o ń s k a, *August Czartoryski* salezjanin, PSB t. 4 s. 275; *Encyklopedia Katolicka*, t. 3 kol. 767.

Iziu droga, a jakiej osobie to zawdzięczamy? Tobie Iziu droga, żal mi Gugusia, który się przywiązał do P. K[alinowskiego], ale wkrótce opieki takiej potrzebować nie będzie, szczególnie kiedy się zdrowie jego wzmocni [...].

Mermuś [s. Maria Ksawera]

List 7

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

15 maj 1877

Moja Iziu najdroższa,
[...]. Wszystko co mi mówisz o naszym przyszłym karmelicie [Józefie Kalinowskim] bardzo jest rzeczą pocieszającą, umartwienie, pokora i miłość Boska, dobrym i stałym będzie fundament odnowienia Czerny, w ręku Boskim wszystko, jeśli to Jego wola nie przeszkodą być nie może, ani ta wojna, ani zamieszanie, jeśli charakteru jest bojaźliwego, drudzy go podtrzymają, a co jest najważniejsze, że będzie wzorem wszystkich cnót, nie prawda Iziu? [...].

s. Maria Ksawera

List 8

Siostra Maria Ksawera do Władysława Czartoryskiego

Oryg.: BCzart rps 7211

7 wrzesień 1877

Mój Władziu kochany,
O Pana Kalinowskiego jesteście spokojne, a prawdę powiedziawszy najwięcej o. przeor nasz z Czerny [Józef od św. Gabriela]³² — tak by rad już go się doczekać, że każdą chwilę rachuje, opóźnienia się boi. Prosił nas, żebyśmy ciebie prosiły o ułatwienie mu naturalizacji. Zapewne wiesz o co idzie, donieś nam czy obawy nie ma [...]. Ach, Władziu [...] postulantek będzie bez końca [...] już ich mamy 8, które od dawna czekają fundacji. Kiedy M[oskale] będą pobici [w trwającej akurat tzw. wojnie wschodniej], musimy mieć [ich] dosyć, żeby dostarczyć do wszystkich pokasowanych klasztorów [...].

s. Maria Ksawera

List 9

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

14 październik 1877

Moja Iziu najukochańsza,
[...]. Dostąpiłyśmy największego szczęścia za staraniem Matki Jadwigi, która ciągle do naszego kardynała pisała *nous sommes enfin l'ordre* już nie należymy do miejscowej władzy biskupiej, ale wprost do ojca Generała [Łukasza od św. Jana od Krzyża]³³ należymy, który prowincjałowi prowincji austriackiej naszego zakonu — Karmelicie, poleca nami się zajmować — Wesołą, Łobzowską i Czerną; te ostatnie klasztory karmelitów jedną mają zwierzchność, wiele też łaski Ojca św. [Piusa IX], której trudno dostąpić w Polsce. Wesoła i Czerna dawnych jeszcze używała przywilejów od rewolucji, żaden klasztor wprost nie zależy od zakonu tylko jest poddany władzy biskupiej we Francji, Austrii, w Belgii, a nasz od kiedy był z Poznania wygnany, żadnej opieki nie miał prawdziwej; pojmujesz Iziu z jaką niecierpliwością i upragnieniem wyglądałyśmy spełnienia życzeń najżywszych, a też się spełniły, przybył do nas prowincjał ojciec Berthold z przeorem o. Bonawenturą [od Najśw. Serc Jezusa i Maryi] z Linz [...] ³⁴. Nuncjusz ³⁵, który był u nas przez Władzia [Czartoryskiego] przyprawiony powiedział o ojcach, których tu spotkał, że są przykładem dla całego duchowieństwa przez głęboką naukę, świątobliwość i pokorę. Zaraz i o Panu Kalinowskim myślałam i ucieszyłam się, że jest w Graz — już wiesz Iziu, że x. prałat [Jan] Koźmian [...] był w Graz poznał P. Kalinowskiego, z nim rozmawiał z 2 godziny, bardzo kontent ze wszystkich i ze wszystkiego.

Ach Iziu tobie winniśmy ten pierwszy kamień — dożyjemy do odrodzenia Czerny [...]. Tymczasem z Wesołą w najlepszych jesteście zawsze stosunkach. Matka Teresa zastępuje Matkę Wężyk, jedna z tych dwóch Matek, które nas przyjęły z przerażeniem, jakem do drzwi [klasztoru] z braćmi zapukała [...].

s. Maria Ksawera

³³ J. B. W a n a t, *Zakon karmelitów bosych*, s. 70, 324.

³⁴ *Tamże*, s. 71.

³⁵ Ludovico Jacobini (1832–1887), nuncjusz w Wiedniu w latach 1874–1879. Zob. D. S q u i c c i a r i n i, *Nunzi Apostolici a Viena*, Città del Vaticano 1998 s. 222–224.

³² O. Józef od św. Gabriela, por. przypis 28.

List 10**Siostra Maria Ksawera do Augusta Czartoryskiego**

Oryg.: BCzart rps 7536

8 styczeń 1878

Mój Guciu najdroższy,

[...]. O Panu Kalinowskim jak najlepsze mamy wiadomość[i], już w habicie od 16 grudnia [1877], bardzo szczęśliwy nazywa się bratem Rafałem od św. Józefa. Ojciec nasz prowincjał [Bertold od św. Jakuba] pisał, dając nam o nim te wszystkie szczegóły; do ciebie nie pisuje dla umartwienia, a ty Auguście, czy się odezwałeś do Grazu.

Wielkie mamy nadzieje, że się doczekamy wielkich zmian w Czernej [...], jeśli Papa [W. Czartoryski] jedzie do Rzymu w styczniu [1878] ostrzeż mnie w czas, bo mamy wielki interes do przedstawienia naszemu o. Generałowi [Łukaszowi od św. Jana od Krzyża], a to zawsze o ojców do Czerny idzie, twój Papa będzie mógł jak najlepiej przedstawić [...]. Mój Gugusiu będzie to szczęście wielkie, wszystkie nasze pragnienia się uskutecznią, jak się ich do Czerny doczekamy [...].

s. Maria Ksawera

List 11**Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej**

Oryg.: BCzart rps 7409

4 luty 1878

Moja Iziu najdroższa,

[...]. Ojciec Święty [Pius IX] nie żyje i królowi [Włoch] przebaczył przed śmiercią[...]. Marcelina [Czartoryska] miała być w Rzymie i do naszego ojca Generała [Łukasza od św. Jana od Krzyża] zawiozła prośbę przez Cesia [Aleksandra] Lubomirskiego³⁶, P. [ania] Zofię Wodzicką³⁷, P. [ana] Moszyńskiego³⁸, Kalinia³⁹ [Waleriana Ka-

³⁶ J. Bieniarzówna, *Aleksander Lubomirski* (1802–1893) finansista, filantrop, PSB t. 18 s. 2.

³⁷ Zofia z Rzyszczewskich Wodzicka, żona Ludwika Franciszka. Por. T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 11 Poznań 1889 s. 247.

³⁸ B. Łopuszański, *Piotr Moszyński* (1800–1879) spiskowiec, sybirak, filantrop, kolekcjoner, PSB t. 22 s. 129–131.

³⁹ S. Kieniewicz, *Walerian Kalinka* (1826–1886) zmartwychwstaniec, historyk, polityk konserwatywny, PSB t. 11 s. 449–452.

linkę], Chodkiewicza⁴⁰ prosząc o ojców do Czerny, a zarazem i do Krakowa, wielka jest nadzieja [...]; Władzio [Czartoryski] jest w Rzymie [więc] silnie nasza prośba będzie popartą [...].

s. Maria Ksawera

List 12**Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej**

Oryg.: BCzart rps 7409

15 czerwiec 1878

Iziu najdroższa moja,

[...]. Guguś [August Czartoryski] pisał o nowym cudzie w Lorecie [Loretto]; Matka Boska już drugi raz przy nim chorych uzdrawia, i jak gdyby chciała wzbudzić wiarę, że i Gugusia uzdrowi [...]. Pan Kalinowski — brat Rafał bardzo szczęśliwy, pracujemy, żeby ojcowie tu [to znaczy do Czernej — przyp.] przybyli, ale jak z kamienia idzie [...]. Tymczasem postulanta mamy — przyjaciel P[ana] Kalinowskiego, który z nim był na Sybirze; wstąpił do kapucynów i nam go tu przysłał [...] nazywa się Władysław [?], może go do Grazu [!] przyjmą [...].

s. Maria Ksawera

List 13**Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej**

Oryg.: BCzart rps 7409

2 sierpień 1879

Moja Iziu najdroższa,

[...] Zaczynam dziś od Grazu [!]; wystaw [czyt. wyobraź] sobie, już mamy trzech do Czerny! Brat Rafał (Kalinowski), któregoś nam pierwsza przysłała Iziu, drugi karmelita trzewickowy niedawno we Lwowie wyświęcony, przyszedł do naszej kapliczki na Mszę św., nasze Matki dały mu obrazek Ś–tej naszej Matki Teresy [z Avila] i wkrótce oświadczył naszemu ojcu Prowincjałowi [Bertoldowi od św. Jakuba], chęć wstąpienia do Reformy, a wystaw sobie Iziu, że tego samego dnia, kiedy miał o. Benno w naszej kapliczce Mszę ś–tą, zjawia się o. Ferdynand, także karmelita trzewickowy z War-

⁴⁰ Aleksander Chodkiewicz. Występuje w następnych listach z imienia i nazwiska.

szawy, który od 10–ciu lat pragnie wstąpić do obserwancji i reformy, a od 20 lat już jest księdzem [...], wczoraj 1 sierpnia już przyjął habit w Gratzu [!]; a wiesz jak się nazywa? Franciszek Xawery [...] ⁴¹; ma ten ojciec Xawery siostrę u Felicjanek, która prosiła, żeby jej imię wziął przy nałożeniu habitu [...].

Widzisz Iziu droga, jak Pan Bóg błogosławi i jak się nad Czerną lituje, przysyłając nam ludzi z doświadczeniem, wyrobionych, czekać długo nie będzie potrzeba i nowicjat prędko ukończą, bo w Czerniej coraz gorzej, już tylko kilku [ojców] pozostało, żadnej reguły i wspólnych modlitw nie odmawiają, spustoszenie największe. A nasz generał [o. Łukasz od św. Jana od Krzyża], który nigdy z miejsca się nie rusza wyjechał już na wizytę kanoniczną wszystkich klasztorów w Austrii i Bawarii i za kilka tygodni do nas dojedzie, Czerną zwiedzi i coś zadecyduje i dla naszej fundacji, bo postulantek bardzo dużo.

s. Maria Ksawera

List 14

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

28 wrzesień 1879

Moja Iziu najdroższa,

[...] A tymczasem o ważnej bardzo rzeczy dla nas zapomniałam ci donieść: Ojciec nasz generał już tego tygodnia przyjeżdża do Krakowa z ojcem Sirapionem ⁴², który włada różnymi językami [...].

Ach Iziu, dla Czerny wiele nadziei w tej wizycie pokładamy. Posyłam ci kopię listu ojca Bruno teraz w Gratzu [!] ojcem Kazimierzem nazwany [...]. Od kiedy w Gratzu [!] zamilkli, od czasu do czasu ostatni o. [Franciszek] Xawery się odzywa przesyłając nam swoich ojców trzewickowych z Warszawy, którzy jadąc na kurację przez Graz przejeżdżają, żeby swego dawnego ojca odwiedzić. Namawia ich wszystkich do reformy, ciągle z zapalem myśląc o Czernie, prawdziwa to łaska Boska, tak gorliwych mieć ojców. Ojciec nasz Generał z Lintzu [!] [Łukasz od św. Jana od Krzyża], gdzie jest [obecnie] nasz o. Prowincjał [Bertold od św. Jakuba] pojechał do

⁴¹ J. B. Wanat, *Zakon karmelitów bosych*, s. 325. O. Franciszek Ksawery od Najśw. Serc Jezusa i Maryi (Drescher).

⁴² J. B. Wanat, *Zakon karmelitów bosych*, s. 693. Serapion od św. Andrzeja, przyszły prowincjał prowincji św. Leopolda w Austrii.

Raab na Węgrzech. Brat Rafał [Kalinowski] pierwszy go poznał, a stamtąd [ma jechać] do Czerny, Krakowa i u nas ma mieszkać [...].

s. Maria Ksawera

List 15

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

koniec 1879

Iziu najdroższa, najukochańsza!

[...]. Wizyta kanoniczna [o. prowincjała Bertolda od św. Jakuba] skończona, budowa [klasztoru] wstrzymana, aż zbierzemy potrzebny na to fundusz, więc jeszcze nie tak prędko nastanie, ale za to nasz o. Prowincjał nam ojców w Krakowie obiecuje, oby się ziściła ta obietnica.

Twoja s. Maria Ksawera

List 16

Siostra Maria Ksawera do Władysława Czartoryskiego

Oryg.: BCzart rps 7215 s. 217–220

1879

Władziu drogi,

[...]. Każda z nas musi koniecznie obserwancję utrzymać i wyjątków unikać koniecznie, żeby regułę w całej sile utrzymać. Wiem, że masz wszelkie prawa do wyjątku, ale tem więcej i obowiązani jesteśmy w niczem reguły nie zmieniać dla naszej przyjemności. Prawda Władziu, że masz rację, to także szczęście być w klasztorze, gdzie się regułę obserwuje bez żadnej folgi do końca życia [...].

s. Maria Ksawera

List 17

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

2 luty 1880

[...]. A my tu miałyśmy wizytę naszego ojca Generała [Łukasza od św. Jana od Krzyża], który nam przyrzeka 8 ojców do Czerny! Iziu

i to za kilka miesięcy. Czyż to nie jest prawdziwy cud Boży. Jak już będzie obserwacja zaprowadzona i porządek przywrócony, dopiero nasze perły sprowadzą brata Rafała z Raab. Ojciec F[ranciszek] i o. Kazimierz (dawni trzewickowi karmelici) z Gratzu [!] i młody Ludwik też na ojca się kierujący w Raab, na św. L[udwika] Gonzagę wygląda, z Warszawy do nas przybył i dotąd wielkie dający nadzieje. [...] Jeżeli nam dasz tyle gipiurki, to nią też ogarnirujemy [!] komżę dla x. Biskupa [Albina Dunajewskiego]⁴³ na św. Albina spieszymy się bardzo na 1-go marca [...].

s. Maria Ksawera

List 18

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

8 marzec 1880

Moja Iziu najdroższa,

[...]. Jeszcze nowego postulanta mamy w nadziei, z Warszawy, xiędzia Prospera, który się bardzo modłom poleca Karmelu. Iziu, ojciec przeor⁴⁴ w Czerny, jak zbawienie reformy wygląda; już tylko 5-ciu pozostało ojców chorych, wiekowych, żadnej nie będzie trudności do przeprowadzenia reformy; kilku z Belgii, kilku z Francji i z Austrii przyjeżdża, a dwóch po polsku mówi, o. Andrzej⁴⁵ i o. Brokard⁴⁶, a jeden ojciec z Francji był już w Czerny i bardzo pragnie do Polski powrócić⁴⁷ [...].

Nasz ojciec Generał [Łukasz od św. Jana od Krzyża] już o tym napisał do Belgii i Francji wzywając ojców dobrej woli do Czerny, a później nasi postulanci przyjadą, jak porządek już będzie zaprowadzony [...]; ale ojcowie Polacy z Grazu i Raab, czterech już pewnych, a dwóch postulantów prawie pewnych, z których jeden — Jakubowicz⁴⁸,

⁴³ Albin Dunajewski (1817–1894) biskup krakowski, kardynał, działacz polityczny. Por. *Encyklopedia katolicka*, t. 4 kol. 348–349.

⁴⁴ Przeorem Czernej do maja 1880 był o. Józef od św. Gabriela, por. przypis 28.

⁴⁵ O. Andrzej od św. Romualda (Gatzweiler) por. J. B. W a n a t, *Zakon karmelitów bosych*, s. 324–325.

⁴⁶ O. Brokard od św. Eliasza mgr nowicjatu, por. *tamże*, s. 324.

⁴⁷ Por. *tamże*, s. 324–325.

⁴⁸ Przebywał na zesłaniu syberyjskim w tym samym rejonie, co Józef Kalinowski. Por. przypis 66.

o którym ci pisałam, zdaje się 40 lat mający, z Sybiru powracający, kanonik pełen cnót, zdatności, przyjaciel ojca Xawerego [...].

s. Mařia Ksawera

List 19
[O. Józef od św. Gabriela] do matki [Jadwigi] przełożonej klasztoru w Łobzowie (zał. do listu Izabeli Działyńskiej)
Oryg.: BCzart rps 7409

Czerna 13 kwiecień 1880

Przewielebna Matko Przełożona,
Przybędę najdalej między 4-tą a 5-tą niedzielą po Wielkiej Nocy w towarzystwie [...] O. wik[ariusza] prowincji wskutek doręczonej im już, od [...] O. Generała obediencji: o. Andrzej od ś-go Romualda, o. Bernard od św. [...] Teresy, Fulgenty od N. M. Panny z prowincji Akwitańskiej rodem Hiszpan⁴⁹, Jan Chmiel od N[ajświętsze]go Serca Jezusa w teyże prowincji, przeor i drugi z nim [...] austriaccy poddani, braci trzech lub czterech. A zatem nie jeden raz zabrzmi chwala Boża w należyтым porządku na Czerny! Wszyscy się zgromadzą do Linzu, a stamtąd wyruszą. Polecam się pobożnym modlitwom. Niegodny brat w Ch[rystusie]

brat Józef od św. Gabriela

[Następuje list s. Marii Ksawery do Izabeli Działyńskiej]

A co Iziu, czy to nie cud prawdziwy! 14 kwietnia z Czerny od przeora, który od kilku lat prosi o ojców, list przyszedł z tak dobrą wiadomością w sam dzień roczny mojej profesji, do ciebie Iziu zaraz posyłamy kopię, żebyś się z nami ucieszyła, boś razem z nami zaczęła o Czernie myśleć i pierwszą perłę nam znalazłaś. Tak nasi ojcowie zdecydowali, że pierwiej obserwancję zaprowadzą, z pozostałymi ojcami się poznają, a dopiero później, naszą nadzieję posprowadzają z pozostałymi z Raab i Gratzu [!]; razem mamy 4-ech i same perły. W Czernie przeor jak najgorliwszy, jego gorliwości wiele winniśmy; drugi o. Cyryl⁵⁰, także się pod obserwancję się z radości podda,

⁴⁹ O. Fulgenty od Matki Bożej (Zalduegum), por. B. J. W a n a t, *Zakon karmelitów bosych*, s. 324.

⁵⁰ O. Cyryl Gawroński nie poddał się reformie czerneńskiej i w październiku 1880 r. udał się do parafii Liszki w diecezji krakowskiej. Por. J. B. W a n a t, *Zakon karmelitów bosych*, s. 325.

a reszta bardzo wiewowi. O. Onufry dawniej na Wesołej był za naszych czasów, bardzo chory, zdziecinniał zupełnie, drugi równie wiewowy, jeśli zechce to zostanie, jeśli nie to go przeniosą na parafię. O. Marcin — z nim najtrudniejsza sprawa, sam porzuci zapewne i Czerna wymieciona — rozpocznie nowe życie. Ach Iziu, co za szczęście prawda!

Nasz o. Generał dotrzymał swego przyrzeczenia i tak spieszenie sam był w Czernie i zaraz po zebranych definitorium w Rzymie, listy wzywające ojców dobrej woli rozesał po Francji i Belgii i naszego o. Andrzeja się doczekamy.

Moja Iziu, Bogu dziękujemy za tak wielką łaskę, nie wątpię, że wszystkie klasztory się tu rozbudzą, wielka pociecha, że karmelici bosci odnowienie to zaczęli modlitwą, obserwacją i przykładem dopomogą x. Biskupowi [Albinowi Dunajewskiemu].

s. Maria Ksawera

List 20

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

3 maja 1880

[...]Moja najdroższa, najukochańsza Iziu!

[...]. Nawet pewno nie mogłaś się naszymi ojcami ucieszyć, jeszcze nie przyjechali, ale powoli już do Czerny posyłają braciszków, żeby objęli kuchnię⁵¹ i przygotowywali celki. Przeorem wyznaczonym jest przez naszego ojca Generała [Łukasza od św. Jana od Krzyża] sam nasz ojciec Prowincjał [Bertold od św. Jakuba], który dwa razy już u nas wizytę kanoniczną odbywał, bardzo szanowany i niezmiernie świętobliwy; już wiewowy, ale zdrów i wielkiej jest obserwacji. On to zreformował wszystkie klasztory w prowincji austriackiej — Graz, Linz, Raab, a teraz w Czerny. Nasz ojciec przeor nie posiada się ze szczęścia, zaraz tobie Iziu doniosę, jak się ojców doczekamy [...]. Iziu, wszystko co o ojcach piszę, to największy sekret, tylko dla ciebie Iziu. Oczekujemy Iziu droga koronki, która nam bardzo potrzebna na 15–ty maja [1880] dla naszego o. Generała — do mszy 3–tej robiony cały garnitur, dziękuję ci Iziu droga.

s. Maria Ksawera od Jezusa

⁵¹ Pracami kuchennymi kierował br. Awertan od św. Józefa (Schintler). Por. *tamże*, s. 324.

List 21

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

20 maj 1880

Iziu moja droga!

W sobotę 22 maja zaprowadzona będzie obserwacja w Czerniej co za szczęście Iziu droga, z tobą pospieszamy się tą radością podzielić, prawdziwy cud Boży. Do Linzu razem prawie się pojeżdżali, pierwsi Francuzi z Włoch, a o 3–ciej w nocy z wtorku na środę o. Andrzej⁵² z drugim o. Bernardem z Belgii⁵³. Przeorem, będzie nasz o. Prowincjał (!) [o. Bertold od św. Jakuba], który zaprowadził obserwację we wszystkich klasztorach w Austrii, przyjeżdża z o. Brokardem [od św. Eliasza] Czechem⁵⁴, który też był przy naszym klasztorze w Poznaniu przez jakiś czas.

W piątek wszyscy będą w Czerniej. Są już tam bracia, którzy porządek i celki układają, i pomagają ojcu przeorowi, który z radości się nie posiada; biedny on wiele się naciępał, ciągle zmiłowania wołając, aż P. Bóg wejrzał i wysłuchał, za rok nasi Polacy przybędą, perły prawdziwe; już i o klasztorze w Krakowie myśleć zaczynamy, żeby można nasz dawny odebrać, śliczny kościół opuszczony [SS. Marcina i Józefa przy ul. Grodzkiej w Krakowie], a szpital na miejscu klasztoru; szpital by pozostał, a kościół, przy którym klasztor by się zbudował — mały, byłby własnością naszych ojców, którzy — spodziewam się — że prawdziwi bosci będą, o to się bardzo modlimy, bo kiedy milcząco przechodzą ulicą, już nogi bosc przemawiają i każą myśleć o wieczności, prawda Iziu? A później, czyż można zmieniać co było postanowione przez świętych fundatorów naszych; a kiedy mówią, że zimno w Polsce, to się z prawdą nie zgadza, bo w gorszych krajach, daleko się jest czulszym na zimno, a w Hiszpanii nie palą, a śniegi ogromne i zimno z gór nieustanne; we Francji, Belgii nigdy ognia nie ma, w Polsce palą bo zimna dłużej trwają, ale za to bosc można chodzić; daleko łatwiej jak tam, gdzie nigdy ognia nie ma.

W sobotę więc wszyscy w chórze *Salve Regina* zaśpiewają, jeden nasz o. Prowincjał z ojcem Andrzejem⁵⁵ do Krakowa przyja-

⁵² Por. przypis 45.

⁵³ Nierozpoznany bliżej karmelita.

⁵⁴ J. B. W a n a t, *Zakon karmelitów bosych*, s. 324.

⁵⁵ Por. przypis 45.

dą po błogosławieństwo x. biskupa krakowskiego [Albina Dunajewskiego] [...].

Twoja na wieki Mermuś [s. Maria Ksawera]

List 22

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

1 czerwiec 1880

Iziu moja najdroższa!

Już wszystkich ojców ujrzałyśmy jadących do Czerny z naszym o. Prowincjałem, który jest mianowany przeorem Czerny przez o. Generała. Ach Iziu trudno opisać szczęścia, radości i wielkiej naszej wdzięczności dla Boga. Rozmównica była ustrojona w zieloność, sentencje naszej ś-tej Matki [Teresy] zastosowane do okoliczności we wszystkich językach [...]. Otaczały obraz Serca Jezusowego, któremu nasza prowicja była się poświęciła i od tego czasu powołań się napotkało — o. Prowincjał, o. Brokard, który był w Poznaniu przed o. Andrzejem i po polsku z czeska mówi. O. Andrzej bosy!, niezmiernie się nim ucieszyłyśmy. O. Fulgenty, Hiszpan, brunet, wysoki prędko mówi i żywo jak Amparetko [Maria Amparo żona W. Czartoryskiego]. O. Jan Chrzyciel, młodziutki 24 lat, do misji zapalony, z radością wielką do Polski jechał, rodem z Nantes [...].

Czarna odżyła, obserwancja zaprowadzona a dawny przeor nie posiada się z radości, już tonsurę ogromną ma, ziemi nie dotyka z radości, że nareszcie doczekał się ojców i sam pierwszy raz będzie w obserwancji. [...]. Byli nasi ojcowie wszyscy po błogosławieństwo u x. biskupa [A. Dunajewskiego] bardzo łaskawie przyjęci. Kilka wizyt odbyli i wrócili ucieszeni Krakowem. Nasz x. kapelan czyczeronował oo. Francuzom, Wawel niezmiernie im się podobał.

Iziu droga, niezmiernie było rozczulające, jakeśmy wszyscy zaśpiewali *Te Deum* w naszej kapliczce, żeby P. Boga za tę wielką łaskę odnowienia Czerny podziękować. Sześciu ojców w kapliczce w ławkach, my przed kratą w chórze, dwoma chórami śpiewałyśmy, ojcowie jeden wiers, my drugi jedną nutę ciągnęliśmy zupełnie po karmelitańsku. Ach Iziu, czy to sen, że nas P. Bóg wysłuchał, a pamiętasz jak o tej Czernie pierwszy raz na Wesolej z tobą mówiłam w tej ciemnej rozmównicy i twój list później przez brata Rafała przysłany (P. Kalinowskiego) [... — brak końca].

[s. Maria Ksawera]

List 23

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

9 czerwiec 1880

Moja Iziu najdroższa!

[...]. Najlepsze wiadomości z Czernej — wszyscy dawni wiekowi i młodzi ojcowie, których w Czernej zastano, z największą chęcią pod regulę się poddali, bo też ten ojciec nasz Prowincjał z taką łagodnością, dobrocią postępuje [...]. On to wszystkie klasztory naszych ojców w Austrii zreformował i o nich tak pięknie nam nuncjusz wspominał, że są przykładem nauki, pokory, obserwancji dla całego duchowieństwa.

Jak tu był nasz o. Generał na jego imieniny na ś-go Łukasza było przedstawienie, dialog między naszą Matką Teresą a ś-tym Janem od Krzyża ułożony przez Matkę Podprzorysę, a przetłumaczony na włoski język przez Matkę Jadwigę. [...].

[s. Maria Ksawera]

List 24

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

23 grudzień 1880

Moja najukochańsza Iziu!

Już dawno chciałam do Ciebie napisać [...] i wynalazłam sposób, że to szczęście podzielać mogłabyś[ś], jeśli nie wstąpieniem, to pomagając nam do wybudowania malutkiego klasztoru z prostego drzewa, niskiego, żeby — jak nasza ś-ta Matka [Teresa] mówi — nie wiele hałasu było przy końcu świata, jeśli by się zwałił, taka byłam tą myślą przejęta [...]. Sama osądzisz Iziu, czy to by nie przesłiczna rzecz była, a jeśli powiesz, że to „foszki” to i dobrze będzie. Zdaje mi się jednak, że to nie „foszki”, że nic by piękniejszego nie było, byłabyś fundatorką, miałabyś przywilej odpocząć, wytchnąć w tym zaciszu, nabrać nowych sił, a w malutkim kościółku wszystkie imiona byłyby wypisane naszych drogich zmarłych, za których ciągle by się Msze ś-te odprawiały. Gdybym była pozostała na świecie, wiele bym wam kosztu przyczyniła, dwa lata dawnego dochodu wystarczyłyby nawet na opasanie i murem klauzurowym, a jeśliby to za ciężko było, rozłożyłabyś Iziu na 7 lat po 15 tysięcy i zaraz na wiosnę budować by się zaczęło, przy bramie zaraz przy ulicy, bo dotąd tymczasowo ułożono celki i ka-

pliczkę w starym domu; kaplica wilgotna, bez zakrystii, już dłużej pozostawać nie może, bo wszystko gnije, trzeba budować, a w miejscu, gdzie jesteśmy nie podobną jest rzeczą, bo zanadto odosobnienie, stróż płatny przez braci [Tadeusza i Stanisława Grocholskich] nocuje dla bezpieczeństwa w rozmównicy; własność za wielka, opasać murem byłoby bardzo kosztowną rzeczą, a teraz przez parkan wszyscy przełazą [...].

Pojmujesz Iziu, jak to rzecz niemiła, szczególnie dla zakonnice z taką ścisłą klauzurą, wkoło stawu nigdy chodzić nie możemy, bo nigdy pewne być nie możemy; taki więc projekt mamy, jeśli nam pomożesz przez 7 lat. Kupimy Żyda [sąsiada–posesora], tam gdzie brama klasztoru stanie, kwadrat otoczmy murem z dwóch stron, dawny dom najmiemy *aux dames de la Retraite*, których wielka potrzeba jest w Krakowie, bo ciągle do nas zgłaszają się na rekolekcje, a przyjmować nikogo nie możemy, idą więc do innych, gdzie się nimi nie mają czasu zająć wyłącznie — zaraz więc z Marceliną [Czartoryską] ułożyłybyśmy, żeby pani Kaplińska⁵⁶ z kilkoma tu przyjechała, wiele by dobrego zrobiły. Czy nie piękna myśl Iziu?

Z czasem może byśmy im od[s]przedały, jak byśmy skończyły wypłaty braciom [Grocholskim] za tę realność — trzecia część, która nam pozostaje. Ojcowie nasi klasztoru by założyli, 3–ch ojców i dwóch braci, już na to mamy pozwolenie naszego ojca Generała [Łukasza od św. Jana od Krzyża], tylko jeszcze za mało ojców jest w Czernej. A nam spowiednika bardzo potrzeba, bo w Krakowie trudno bardzo dostać, szczególnie dla zakonnice.

Jezuici czasu nie mają i reguła ich nie pozwala tylko od czasu do czasu zakonnice spowiadać, więc byśmy mieli naszych ojców do Mszy ś–tej i spowiedzi. Publiczna droga by nas dzieliła idąca do klasztoru *des dames de la Retraite*, a one nie mając tak ścisłej klauzury, będą miały ogrodnika, którego złodzieje bać się więcej będą, jak karmelitanek zawelowanych. A co Iziu, czy nie przepyszna myśl od jednego razu 3 klasztory! Wiele to chwały bożej przymnożonej będzie, wiele zasług, wiele za nasze dusze zmarłe uprosić by się dało [...], na marmurze czarnym wyryte będą imiona i właśnie 7 lat: Würtemberska [Maria z Czartoryskich]⁵⁷; x. Sapieżyna [Anna z Zamoy-

⁵⁶ W. Kalinowska, *Leon Kapliński*, PSB t. 11 s. 636. Tamże informacja dotycząca Heleny z Hryniewickich Kaplińskiej.

⁵⁷ (1768–1854) córka Adama Kazimierza Czartoryskiego, poetka. Por. T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 8, Poznań 1886 s. 92–97.

skich]⁵⁸; x. Adam [Jerzy Czartoryski]⁵⁹; Amparetko [Maria Amparo de Vista Allegre]⁶⁰; Mama [Anna z Sapiechów Czartoryska]⁶¹; Witold [Czartoryski]⁶²; Jaś [Grocholski]⁶³.

[...]. Moja Iziu, o wyborach już ci nic nie mówię, bo widziałaś Marcelinę [Czartoryską], która miała ci wszystko opowiedzieć. Matką naszą jest jedna z naszych fundatorek, M[a]tka Joanna od Krzyża, bardzo kochana Matka, jak ją zobaczysz bardzo ją pokochasz jak i wszystkie nasze matki i siostry, prawdziwy raj w Karmelu, pokój, jakby już w wieczności.

[...]. Ach, a Czerna, pociechy ciągłe, 7–iu już w nowicjacie, wszystko idzie jak najdoskonalej, dawni ojcowie powychodzili już na wikariuszów przy różnych parafiach, x. [Albin Dunajewski] biskup krakowski nam do tego pomógł; jeden przeor dawny o. Józef [od św. Gabriela] pozostał, i stary bardzo o. Onufry⁶⁴. Kilku jeszcze z Francji i Hiszpanii przybyło; o północy wstają, regułę wypełniają bez żadnej folgi.

Nasz o. Prowincjał [Bertold od św. Jakuba] wszystko [z] miłością największą prowadzi, ojca Andrzeja nam czasem posyła do słuchania spowiedzi, wielkie postępy robi w polszczyźnie, już nauki po polsku i kazania mówi w Czernej.

Ach Iziu, snem się prawdziwie wydaje, że już Czerna zreformowana, już i nasi Polacy zjeżdżają się. O. [Franciszek] Xawery⁶⁵ jest już w Czernej, nie wiem czy pamiętasz, ojciec karmelita trzewickowy, który przez 20 lat szukał obserwancji i tylko u bosych ją znalazł. A ojciec (czy jeszcze brat Rafał) nie za długo będzie wyświęconym, a kto nam do tego dopomógł? Iziu czy pamiętasz? Chowam twój list, nikomu go czytać nie daję, jak tego żądałaś, ale ci go posyłam Iziu do przechowania, a później ci całą korespondencję

⁵⁸ J. Skowronek, *Anna Sapieżyna* (1772–1859) ziemianka. PSB t. 35 s. 161–163.

⁵⁹ Adam Jerzy Czartoryski, por. przypis 1.

⁶⁰ Maria Amparo de Vista Allegre (1834–1864), córka Marii Krystyny królowej hiszpańskiej. Informacje w biogramie męża Władysława Czartoryskiego. Por. PSB t. 4 s. 300.

⁶¹ Anna z Sapiechów Czartoryska (1799–1864) żona A. J. Czartoryskiego.

⁶² Por. przypis 2.

⁶³ Postać niezidentyfikowana.

⁶⁴ O. Onufry od św. Adriana (1806–1881), długoletni spowiednik karmelitanek na Wesołej w Krakowie, przeżył w zakonie 51 lat, a w kapłaństwie 47. Por. O. Romuald od św. Eliasza, *Monografia klasztoru oo. Karmelitów w Czerny*, s. 75.

⁶⁵ Por. przypis 41.

o Czernie oddam, bo szkoda ją zniszczyć. Izia tam pisze, że wszystko co Mermuś życzy, stać się musi, ale to nie moja w tym zasługa, ale Izi, i wszystkich, i P. Boga.

[...] Pierwszy raz z Czerny dojechał ojciec [Franciszek] Xawery. Już po profesji przywiózł nam list z Warszawy, wystaw [wyobraż — przyp.] sobie 3—ch spodziewanych: x. Jakubowicz kanonik słynny z cnót i zacności z Sybiru wraca ⁶⁶, ojciec Prosper karmelita — dwadzieścia lat księdzem i wystaw sobie Iziu, prowincjał trzewickowy ojciec Leopold, myśli wstąpić do Czerny, czy to nie cud prawdziwy. Prowincjał do nowicjatu naszego wchodzi! [...].

Iziu mam to najsilniejsze przekonanie, że nasi karmelici nie jeden klasztor założą w Galicji, oni pierwsi zaczęli reformę klasztorów, tak podupadłą w Polsce, za ich przykładem i inne pójdą. Ach żebyś wiedziała Iziu jak tam wszystko dobrze idzie w Czernej, nasz ojciec Prowincjał [Bertold od św. Jakuba], jak prawdziwy ojciec wszystkim kieruje, na każdym kroku tylko dobroć Boską widać [...]. Ach Iziu, jak jeszcze nam pomożesz do wybudowania klasztoru, jakie to będzie szczęście! Moja Iziu wiem, że nic mi nie jesteście winni, że ja na nic nie zasługuję, że wszystko jedynie będzie z waszej łaski [...].

Izietko [...] odpisz prędko, żebyśmy wiedziały, czy zacząć będziemy mogły na wiosnę [1881 r.], bo bardzo wielką niewygodę cierpimy, chór z jednym oknem, lampy w biały dzień palić musimy, 7 godzin mamy chóru, a chór tak mały, tak mało powietrza, celki tak są małe, że nie wszystkie łóżka się mogą zmieścić [...], a kapliczka i tymczasowe przybudowanie, już dłuższej usługi wymawiają [...].

Powiem ci teraz Iziu o stanie naszej kasy. Mały mamy kapitalik, który ledwo wystarcza na chleb codzienny i na nieprzewidziane wydatki, tego kapitału nasi przełożeni ruszyć nie pozwalają, gdybyś nam mogła zadość uczynić naszej prośbie, co rok mogłybyśmy odkładać uszczerbek, jaki by poszedł na budowanie i po 7—iu latach stanąłby klaszorek. Jeśli nie można we dwóch latach skończyć; im prędzej tem lepiej by było.

Bracia [Stanisław i Tadeusz Grocholscy] co rok wypłacają połowę sumki, spłacamy sumę zaawansowaną na kupienie całej realności przez braci, żeby nam pomóc, połowę podatków i asekuracji wzięli na siebie i procentów nam nie rachują. Oto jest cały stan naszej kasy.

Iziu droga, bez waszej pomocy nie dałybyśmy sobie rady; obiecuje, że nigdy już waszej dobroci nadużywać nie będę, tylko przez te 7 lat i tyle tylko, o ile prosiłam.

⁶⁶ Współtowarzysz Józefa Kalinowskiego na Syberii.

Iziu, ale za to jaka pamiątka zostanie, twoja fundacja i tyle chwały przymnożonej dla P. Boga, będziemy mogły być pewne, że po nas klauzura dobrze będzie zawsze zachowaną, jak prawdziwy klasztor stanie.

Ojców tylko tymczasowo będziemy mogły mieć obok, nim x. Biskup [Albin Dunajewski] nie wyznaczy kościołek. Zawsze mamy nadzieję, że Piasek [klasztor karmelitów trzewickowych] im się dostanie, ogromny klasztor z kościołem, ale należący do karmelitów trzewickowych, w spustoszeniu pozostaje moralnym, kilku xięży bez żadnej obserwacji wiwotuje, a jeden, który niedawno do nich wstąpił jedyna ich nadzieja, już do Czerny się zgłasza [...].

Mamy w Czernej: nasz o. Prowincjał [Bertold od św. Jakuba], o. Brokard, o. Andrzej, o. Adrian Francuz, o. Fulgenty, o. Bernard z Hiszpanii, o. Józef, dawny przeor Polak i o. [Franciszek] Xawery z Warszawy, nowicjusz Stanisław, a braci 4—ch i w nowicjacie kilku [...].

Twoja karmelitanka bosa s. Maria Xawera od Jezusa

List 25

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

[druga połowa 1881]

Moja Iziu najdroższa [...]!

[...]. Ogromna ryba przyplęwa dziś aż z Warszawy. Prowincjał, sam [o. Leopold] prowincjał trzewickowych do Czerny [do klasztoru — przyp.] wstąpić ma po odbytej już 10—dniowej rekolekcji w Czernej.

O. Andrzej bardzo mu się podobał i wszystko co w Czernie widział. Ach Iziu bardzo P. Bóg dobry, wszystko tak tam dobrze idzie w Czerny, a postulanci ciągle się przedstawiają — Polaków nam trzeba bardzo, toteż mam nadzieję, że x. Kubowicz ⁶⁷, nie myśli o wstąpieniu gdzie indziej, jak do Czerny, a przynajmniej, żeby nic nie postanawiał nim nie zobaczy Czerny i brata Rafała [Kalinowskiego], który w listopadzie [1881 r. — przyp.] będzie w Krakowie wyświęconym ⁶⁸.

⁶⁷ Ks. Stanisław Kubowicz, kapelan Czartoryskich w paryskim Hotelu Lambert.

⁶⁸ Ostatecznie brat Rafał Kalinowski został subdiakonem 6 stycznia 1882 r., diakonem 8 stycznia, a na kapłana wyświęcił go Albin Dunajewski biskup krakowski 15 stycznia 1882 r. Por. J. K a l i n o w s k i. Listy, t. 1, cz. 2, wyd. Cz. G i l, s. 337.

Iziu, jak będziesz flus przysyłała na budowę, to może przez Marcelinę [Czartoryską] najlepiej będzie z łaski twojej. Ojcowie do Krakowa prędzej dojadą, w naszym dawnym klasztorze osiadają, nim kościół jaki i klasztor dla nich biskup krakowski [Albin Dunajewski] nie wynajdzie.

Iziu, to prawdziwa radość naszych bosych [karmelitów] mieć tu w Krakowie, jak z Czerny dojeżdżają, żebyś wiedziała, jakie poszanowanie wzbudzają, już nie z tego świata.

s. M[aria] K[sawera]

List 26

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rkps 7409

[przed listopadem]? 1881

Moja Iziu najdroższa,

[...]. Iziu droga, tym razem niedługo pisać będę, ale przyznać się muszę, że bez ciebie nie wybrniemy. Po wielu kombinacjach, łamaniu sobie głowy innego sposobu nie ma, tylko do łaski Izi się jeszcze udać, żeby można było nie rozkładać na 10 lat wypłat, tylko na dwa lata.

Żebyś Iziu wiedziała, jak cała rada klasztorna złożona z 3-ch członków — matki Józefy Teresy, naszej dawnej przełożonej, M-łki Agnieszki przełożonej z Poznania i Mermusi [czyli s. Marii Ksawery], a tej radzie nasza terażniejsza matka Joanna od Krzyża⁶⁹ przyduje; otóż ta cała rada rozmyślała nad wszelkimi sposobami, żeby już tobie Iziu nie dokuczać, bo już nam tak wielką robisz łaskę!, ale w żaden sposób bez ciebie Iziu nie poradzimy, taki jest stan naszych interesów klasztornych, sama osądzisz. Kapitalik niewielki, z którego żyjemy, przełożeni nie pozwalają nadwyręzać, szczególnie na tak długi rozkład czasu, bo byśmy nie miały z czego żyć.

Moja Iziu, jedyna nadzieja jak zawsze w Izi, czy byś nam we dwóch, albo we 3-ch spłacić nie mogła, tobie łatwiej by było jak nam, dopełnić sumę wziętą z kapitału; może by i Władzio [Czartoryski] zechciał dopomóc, wtedy we dwóch latach budowa byłaby skończoną. Inaczej nie widzimy żadnego sposobu, jak sobie poradzić.

⁶⁹ S. Joanna od Krzyża (Joanna Maria Józefa Pollet, 1839–1906, z pochodzenia Belgijka, w zakonie od 1862 r., w latach 1880–1883 przeorysza w Łobzowie). Por. Cz. Gil, *Karmelitanki bose*, s. 244.

Z Żydem o ten kawał ziemi, już przez matkę Talbot, przełożoną Sióstr Miłosierdzia, a dobrą znajomą naszej matki przełożonej z Verriers układy się prowadzą. Z 15000 fl[orenów] na 11000 i jeszcze spuści mamy nadzieję, to nasze matki postarają się spłacić z posagów niewielkich sióstr, które niedawno wstąpiły; posag dwóch sióstr wynosi 10356 fl[orenów].

A jak doniesiesz nam Iziu, że tę wielką łaskę zrobisz, na osobnym papierku niech to będzie, żebyśmy mogły zaraz ten dokument posłać do naszych przełożonych do Rzymu, żeby już nie mogli stawiać nam żadnej trudności, dotąd jeszcześmy nic im nie powiedziały, dowody musimy składać, żeby pozwolenie otrzymać.

Ach Iziu, a czekać 10 lat, to bym się już może nie doczekała, spełnienia tych naszych życzeń! — *et les dames de la Retraite*, nic im mówić nie można, nim klasztor budować się nie rozpocznie, a ten nasz ledwo dotrzymuje, kapliczka, zakrystia, turierki — to wszystko ledwo się trzyma, podpieramy, maścimy co rok, słomą na zimę obtulamy, żeby kołowe nasze nie pomarzęły.

Ach Iziu, żeby na wiosnę można było rozpocząć, Izia wynajdzie sposób, Iziu droga! [...].

Iziu brat Rafał [Kalinowski] przyjeżdża do Krakowa na wyświęcenie w listopadzie, o to ojca naszego prowincjała prosiłyśmy, nic nam odmówić nie może, bardzo dobrze w Czernej idzie [...].

s. Maria Ksawera

List 27

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart. rps 7409

[listopad] 1881

Moja najukochańsza Iziu,

Jeszcze raz ci dziękujemy za wszystko [...]. Ojciec Rafał [Kalinowski] zapomniał ci powiedzieć, że ma całą korespondencję Władzia [Władysława Czartoryskiego], którą szkoda niszczyć, chciałby ją tobie oddać, zobaczysz, jakie listy można zostawić, a jakie spalić.

Iziu i tego ojca Rafała, którego nam pierwsza mówiłaś — jest podstawą, filarem naszego zreformowanego Karmelu na Czerny — cuda P. Bóg przez ciebie uczynił, ciągle prawie jest przeorem, a jakim spowiednikiem, nic mówić prawie nie trzeba, całą dusze jak na dłoni widzi i jak delikatnie jej dopomaga, niesłychana delikatność [...].

s. Maria Ksawera

List 28

Siostra Maria Ksawera do Izy Działyńskiej

[tam kartka dla Władysława Czartoryskiego]

Oryg.: BCzart rkps 7409

8 [w myśl treści własc. 7] styczeń 1882

Moja Izium najdroższa,

Byłyśmy na rekreacji, każda robotą zajęta, kiedy [...] nasz ojciec Prowincjał przyjechał z kim? Z bratem Rafałem [Kalinowskim], radość wielka! Nasza Matka naprzód poszła, za chwilę mnie kazała zawołać [...]. Welony miałyśmy podniesione, bo przy ojcu Prowincjale byłyśmy i pierwszy raz ujrzałam naszego pierwszego karmelitę bosego. Już nic nie widzi, w niebie myśl jego, a zarazem bardzo nam miłe rzeczy mówił z taką wesołością, prostotą. Przeszedł nasze spodziewania.

X. biskup [Albin Dunajewski] w piątek wyświęcił go na *sous diacre*, jutro w niedzielę 8-go [stycznia] na diakona, a 15-go [stycznia] na xiądza; 22-go [stycznia] ma mieć 1-szą Mszę s-tą, kolor czerwony. Powiedz Władziowi [Czartoryskiemu], że cały ornament ma być nie złoty, ale czerwony, więc taniej [...].

Pierwszy karmelita po reformie w Czernej wyświęcony!

Ach Izium to prawdziwy cud łaski Bożej ta Czerna, a ile postulantów i coraz więcej będzie, i do Krakowa z czasem się przeniosą. Bracia [...] [Grocholscy] mówią, że o niczym ze mną mówić nie można, tylko o Czernie [...].

Do Władzia [Czartoryskiego] jeszcze karteczka. [Nr 1 — przyp.]

Jeśli mała różnica w cenie, to złoty *tissu or* daleko piękniejszy, efektowniejszy i na wszystkie święta przydać się może, czerwony też złoty zastępuje.

Ach Władziu zrób to, tak przepysznie będzie! Wam winniśmy odnowienie Czerny, bo żeby nie byli mieli P[ana] Kalinowskiego w nowicjacie, a za jego przykładem i innych Polaków, nie byłiby mogli nasi ojcowie przedsięwziąć reformy Czerny, niech będzie Bogu chwala i wdzięczność ogromna.

Do Władzia karteczkę (Nr 2-gi) wsuwam, że 22-go [stycznia] pierwszą Mszę s-tą odprawi w Czernej [Rafał Kalinowski], kolor czerwony, a więc łatwiej; nie będzie kosztować [...], a galony, które by nie czerniały, bo w Czernie wilgoć. Ach Władziu, zrób to, przepysznie będzie i bardzo wzruszająca myśl, jak od ciebie będą ornaty, pocztą posłać w czas, najbezpieczniej, a w Paryżu w mgnieniu oka wszystko się zrobi, ekspresem wyprawić, trzeba będzie dać nam

znać, żeby na czas posłać można było do Czernej; widzisz Władziu, że ani na chwilę o twej dobroci wątpić nie mogę, że wszystko na czas będzie, jedna suknia balowa więcej kosztuje, jak te trzy ornaty — ornat i dalmatyki dwie, a to dla P. Boga, dla powstającej Czernej, dla brata Rafała, już o mnie nie mówię, bo się chyba rozplynę z wdzięczności, ściskam

s. Maria Ksawera

List 29

Siostra Maria Ksawera do Władysława Czartoryskiego

Oryg.: BCzart rps 7203

18 styczeń 1882

Mój kochany Władziu,

Nie mam słów do wypowiedzenia radości [...] jaką odczułam, kiedy mi nasza matka oddała twój list, nie dotykałam ziemi ciągle powtarzając, ach jaki Pan Bóg dobry! Jaki Władzio kochany. Zaraz się komorą [celną — przyp.] zajęłyśmy. Aleksander Chodkiewicz nam to ułatwi; mówią, że cło ogromne w Krakowie, ale prosiłam Marcelinę [Czartoryską], żeby nam dopomogła i jeśli potrzeba będzie, do Wiednia zatelegrafowała, żeby nam [ornaty — przyp.] bez cła zabrać pozwolili, a przynajmniej nie tak bardzo wysoką cenę naznaczyli. Ach Władziu, nie żałowałbyś twego kłopotu, gdybyś mógł zobaczyć radość moją. Ach, że tak piękny od was upominek, pamiątka w Czernie będzie.

Przepysznie wyświęcenie się odbyło, xiądz biskup [Albin Dunajewski] w Krakowie wyświęcał o. Rafała na *sous diacre* i diakona, [...] ostatnio do Czerny sam obiecał pojechać [...]. Cóż oddam Bogu [...] ornat, dalmatyki, bieliznę kościelną, dywany, wszystko co mogłyśmy dostarczyć, nawet medaliki do rozdania przy kościele, obrazki z napisem: „Pamiątka wyświęcenia o. Rafała karmelity bosego 15-go stycznia 1882, Czerna”.

Ojciec minister, jezuita, z Aleksandrem [Chodkiewiczem] pojechał i o. Wasilewski towarzysz z Sybiru⁷⁰, o. Nowakowski też z Sybiru, a teraz kapucyn⁷¹ z xiądzem biskupem [Albinem Dunajew-

⁷⁰ Józef Wasilewski (1841–1913). Por. J. Kalinowski, *Listy*, t. 1, cz. 1, 1856–1872, wyd. Cz. Gil, Lublin 1978 s. 387 przypis 1.

⁷¹ K. Gadacz, *Nowakowski Edward, w zakonie Wacław (1829–1903) kapucyn, powstaniec 1863*, PSB t. 25 s. 297–299.

skim] do Czerny dojechał [...], brat o. Rafała z żoną⁷² na tę ceremonię z biedą się do Czerny dostał, nikt o nim nie wiedział, do brata dojscie nie mógł, dopiero po skończonej ceremonii, Aleksander [Chodkiewicz] zapytał, czy brata nie widział [...].

Ojcowie jezuici nie mogą się nacieszyć, w raju byli — jak mówią — wszyscy bosci! Władziu, co za szczęście, a jacy święci! Ojcowie jezuici mówią, że tak wielkiej pociechy doznali, w tym wzorowym klasztorze [...], nie wyjechali, aż otrzymali [zapewnienie — przyp.], że ojciec Rafał [Kalinowski] do nich przyjedzie na kilka dni, bo u nas na Wesołej i u Ojców jezuitów ma mieć Mszę ś-tą, i błogosławieństwo kapłańskie dawać.

Władziu, wszystkie nasze nadzieje przeszedł ojciec Rafał, cóż to za prawdziwy i świątobliwy zakonnik! Mówią mi, że teraz będzie mógł się zająć kopalniami marmuru w Czernej, będąc inżynierem [...].

S—stra Marya Xawera od Jezusa

List 30

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

3 luty 1882

Moja Iziuniu naj [...] najdroższa [...],

Ochłonawszy trochę z mego entuzjazmu i mojej radości, rozmyślam [...], ale gotowam się cieszyć, jeszcze ciągle się raduję i Bogu dziękuję za radość, którą tak bardzo czujemy i tę wielką pociechę z odnowienia Czerny. Ojcowie jezuici, którzy tam byli na wyświęcenie o. Rafała, później o. [Stanisław] Załęski⁷³ z kazaniem na pierwszą Mszę ś-tą nie mogą się nachwalić, jaki tam wzorowy porządek i obserwacja i wszyscy bosci!, tacy przykładni i świątobliwi. [...].

W Czernej była 1—sza Msza ś-ta o. Rafała 22—go stycznia, w naszej kapliczce [przy ul. Łobzowskiej — przyp.] 23—go, tercjarki naszej, Bnińscy z Sybiru⁷⁴ — współwynańce, ona jest siostrzenicą śp.

⁷² Przypuszczalnie chodzi o brata Gabriela Kalinowskiego i jego żonę Helenę z d. Weryha

⁷³ Stanisław Załęski (1843–1908) jezuita, teolog, filozof i pisarz. Por. *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, opr. L. Grzebień, Kraków 1996 s. 780.

⁷⁴ Roman Bniński (1826–1912) i jego żona Wacława z Sobańskich (siostrzenica ks. Aleksandra Jełowickiego). Zob. J. Kalinowski, *Listy*, s. 250 przypis 11.

Xiedza Aleks[andra] Jełowickiego i przyjacieli o. [Wacław] Nowakowski, też z Sybiru, a teraz kapucyn⁷⁵, asystował o. Rafałowi. Nasz ojciec Prowincjał [Bertold od św. Jakuba] rozpromieniony niezmiernie, o. Rafała poważają, kochają.

Komunię ś-tą nam pierwszy raz rozdawał, a później błogosławieństwo czytał nad naszą głową każdej i ręce poświęcone dawał do całowania.

[...]. Iziu, czy kto byłby pomyślał, żeby Czerna tak prędko powstała. Pan Bóg bardzo dobry, niesłuchanie dobry! [Proszę, aby — przyp.] Konstanty C[zartoryski] zajął się komorą, żeby dużo cła nie zapłacić, bardzo ojcowie byli kontenci z ornatu i już o. Rafał na Czernie pierwszy raz go użył. [...].

Maria Ksawera od Jezusa

List 31

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

14 maj 1882

Moja Iziu najdroższa [...]!

[...]. Iziu zaabonuj się do *Annales du Carmel*, na rok 6 fr[anków] tylko kosztuje, a będziesz z nich o Czernie nie raz wiedzieć. W jednym zeszytce tegorocznym jest artykuł ojca Rafała bardzo ładny o jednym ojcu z Raab [na Węgrzech — przyp.] Hieronimie [od św. Eliasza]. Opisana także tam jest konsekracja ojca Rafała na Czerny i nas wydrukowali, niespodzianka nie bardzo miła, ale zapewne nie chciał sam występować, więc razem z s—trą Marią Teresą, siostrą towarzyszącą jego w kopalniach Sybiru występujemy [...].

Możemy się Iziu pochwalić, że prawdziwego mamy pustelnika, a tymczasem Czerna na całą okolice słynie, wszyscy, nawet z Królestwa i Poznańskiego do spowiedzi przybywają. Ojciec Rafał po całych dniach spowiada, rozdaje Komunię ś-tą. O 6—tej wieczorem, tyle ludzi się zbiera, a jakie kazania. Jak o o. Rafale mowa, to nawet jego Mistrz wznosi głowę i w milczeniu na znak zadowolenia potrząsa [...].

s. Maria Xawera

⁷⁵ Por. przypis 71.

List 32

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rkp 7409

[grudzień] 1882

Iziu najdroższa, najukochańsza,

[...]. Tadzio [Grocholski] przejeżdżał i oddał grosiwo; moja Iziu wdzięczność wielka dla ciebie i radujemy się naprzód, że kapliczka i klasztor kiedyś stanie, a tymczasem o nowej fundacji myślimy, bo postulantek nie brak; bardzo miła z Litwy weszła do nas panna Ciołkiewicz, 19 lat i wielkiej wesołości i powołania prawdziwego.

O. Rafał przeorem *il me fait prosterner devant la grille!*[...].

[...]. W Czernie doskonale idzie, kościół pełny [wiernych — przyp.] z Królestwa, z Prus, ciągle nauki, spowiedzi. Teraz proponują naszym ojcom koło Przemyśla oddać klasztor dawny po karmelitach, żeby nad Rusinami pracowali, a w Dobromilu oo. Jezuici nad Bazylianami pracują, nowicjat już pierwszy był wyświęcony.

Jeszcze dobra nowina, że znów Prowincjał trzewickowych do Czerny się zgłasza z Warszawy; o. Andrzej [od św. Romualda] mistrzem nowicjatu, wszystkich będziemy mieli trzewickowych z czasem, już ich mamy 3—ch z wielkim powołaniem.

s. M[aria] K[sawera]

List 33

Siostra Maria Ksawera do Władysława Czartoryskiego

Oryg.: BCzart rps 7268

7 styczeń 1883

Mój drogi Władziu,

Jeszcze raz namyśl się, bo to by była radość nie do opisania gdybyś na pierwszą Mszę s—tą [o. Rafała] przysłał ornat i dalmatyki, nie powinno być tak drogo, może *or mi fin*, aby tylko nie szerniało, tyle lat na Sybirze, tyle lat przy Guciu! Do was tak bardzo przywiązany *et cela ferait un si magnifique effet à Czerna, et il n'y aurait [...] de perdu sourtout pour l'éternité tant de prières à chaque fois qu'on met l'ornement* —. To taka łaska Boska, że w Polsce ten ostatni klasztor bosych ożył, a brat Rafał, jak o nim pisały nasze Matki do naszego ojca Generała [Serapiona od św. Andrzeja] *il a dépassés!* *toutes nos espérances* — niech będą Panu Bogu dzięki.

Ksiądz biskup krakowski [Albin Dunajewski] sam jedzie do Czerny, żeby bratu Rafałowi dać ostatnie święcenia 15—go, w dniu święta Imienia Jezus.

[...]. Kielich Gucia [Augusta Czartoryskiego] czekać może aż wróci, jeśli złotego nie chce dać, to srebrny pozłacany, u dołu [napis — przyp.]: „August Czartoryski o westchnienie prosi Ojca Rafała karmelitę Bosego” i data, albo „August Czartoryski o pamięć przed Bogiem prosi Ojca Rafała karmelitę bosego” i rok [...].

s. Maria Ksawera

List 34

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

15 listopad 1883

Moja Iziu najukochańsza,

[...]. Iziu droga, o naszej fundacji przemyskiej⁷⁶ jeszcze zdaje się nie pisałam — 7 z naszych sióstr, wyjeżdżają [!] wkrótce; miejscowość śliczna, widok rozległy, San rzeka, góry na horyzoncie, kilkanaście mil naokoło widać z tego pagórka, na którym tymczasowy domek już był nabyty, kraty do okien żelazne pozakładane, raptem podwyższa cenę właściciel, zrywa kontrakt, różne biedy, które cierpliwie przeczekać muszą nasze siostry, zdaje się jednak, że przed nowym rokiem [1884] tam będą [...].

Chère Iziu, que direz — vous à la grande nouvelle, que je vous annonce que le Père Raphaël est notre Confesseur!

[...]. Dziś był o. [Walerian] Kalinka z Marceliną [Czartoryską, mszę s—tą miał w kapliczce, jego internat ruski ogromne rozmiary przybiera.

Ach Iziu, a Wła[dysław Czartoryski] naszych ojców do Sieniawy zaprasza, dla naszych sióstr przemyskich wielka będzie pomoc, jak tam się osiedlą.

s. Maria Ksawera

⁷⁶ J. B. W a n a t, *Klasztory karmelitów bosych*, s. 692—695.

List 35**Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej**

Oryg.: BCzart rps 7409

8 sierpień 1884

Moja Iziu najdroższa [...]

[...]. Żebyś wiedziała Iziu, jak często o tobie wspominamy, tobie naszego przeora zawdzięczamy [o. Rafała w Czernej — przyp.], choć nie chcesz, żeby ktoś o tym wiedział [...]. Czerna żyje! — reguła wypełniana, a każdy karmelita to już nie z tej ziemi! Halka [NN osoba] bardzo zabawnie o naszych bosakach [karmelitach bosych] mówi i razem z nami się cieszy. Marzenie nasze, żeby do Krakowa karmelitów sprowadzić, mają tu kilka realności za miastem, tylko jeszcze nie dosyć mamy zakonników. Wielką stratę ponieśliśmy, śmierć ojca Andrzeja [od św. Romualda, Belga], którego w Kórniku widziałas, był mistrzem nowicjusów i miał się na nową fundację do Krakowa przenieść, kiedy śmierć wszystkie projekta wstrzymała.

Konieczny jest klasztor z czasem w Krakowie, żeby nie wysyłać naszych nowicjusów na nauki do Austrii, nie znają języka, wszystko więc bardzo utrudnione, a jak będzie dom do nauki w Krakowie, nie będą musieli tak daleko jechać i więcej powołań znajdą; tylko widzieć ojca Rafała idącego przez ulice Krakowa, już i pełno ma próśb postulantom, których z wielką oględnością przyjmuje, bo nie raz nas oszukano.

Iziu droga, a o tym Mosiu [był to Pers z pochodzenia — przyp.] czyś słyszała? [...], nawrócił się w naszej kapliczce, a nasza znajomość wyszła od książeczki arabskiej, którą nikt wyczytać nie mógł [...], był to Koran i kiedyśmy czytali mozolnie i pisali o czym książka traktuje, oświadczył, że chce być katolikiem, nie chciałam wierzyć [...]. Nasza Matka medalik poleciła posłać. Kiedy Marynia Lubomirska na szyję mu nakładała, zaraz zaproponował, że z nią do oo. Jezuitów pójdzie. Zajęli się nim z całą gorliwością [i] w kilka tygodni niezmiernie rozczulające miałyśmy w kapliczce ceremonie — i chrzest i komunię ś-tą [...], a ja mu powiedziałam: „Czesz mi mara ruszeń Kirdid”, bo był Persem [...].

Iziu droga do twoich nóżek padam i dziękuję za flus, który nam tak regularnie przysyłas [..] osobno to odłożymy na budowę klasztoru i tymczasem rośnie, aż Żyda, który jest nam na zawadzie pozbędziemy się, mam nadzieję, że nie za drogo to nas będzie kosztowało.

Nasza fundacja w Przemyślu już od kilku miesięcy jest wprowadzie w wielkiej ciasnocie, ale Pan Bóg dopomoże; cieszą się siostry z wielkiego ubóstwa i widoku pięknego, bo na górze wylew [Sanu — przyp.] jak na dłoni widziały, nie obawiając się, żeby ich woda dosięgła [...].

s. Maria Ksawera

List 36**Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej**

Oryg.: BCzart rps 7409

13 lipiec 1886

Iziu moja najdroższa,

[...]. Spieszna karteczkę ci posyłam z zapytaniem, czy możemy prosić, żebyś nam za ten przyszły wyplat [!] kupiła akcje kolejowe z Paryża do Lyonu za 1200 florenów, a 800 fl[orenów] by nam tylko P. [Leon] Bentkowski⁷⁷ oddał, czy dobrze Iziu? [...].

s. Maria Ksawera

List 37**Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej**

Oryg.: BCzart rps 7409

po 31 lipca 1886

Iziu najdroższa!

[...]. Iziu droga, teraz o interesach koniec. Ach, jeszcze o tych umieszczeniach pieniędzy we Francji, ostatnim razem do ciebie pisałam, wszystko już w niepamięć puść, Iziu to były rzeczy niepodobne do skutecznienia [...].

Teraz polecam tobie Iziu, żebyś wyprosiła z nieba jaki[ch]ś dla Czerny ojców [...], teraz do Krakowa, bo Czerna zginie, jeśli nie będzie Krakowem podtrzymywana, a teraz to już dogorywa, bo ciągle z nowicjatu zabierają to do wojska, to choroby, osłabienia [...]. Iziu droga módl się, a Pan Bóg nie pozwoli, żeby tak piękna reforma zginęła [...].

s. Maria Ksawera

⁷⁷ Leon Bentkowski (1829–1889) bibliotekarz Czartoryskich. Por. *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972 s. 57.

List 38**Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej**

Oryg.: BCzart rps 7409

7 luty 1887

Moja Iziu najdroższa, najukochańsza.

Dorwałam się nareszcie do karteczki, żeby moją Izie uściskać, całą wdzięczność moją okazać, naszą wdzięczność, bo żebyś mogła wiedzieć! Jak się wszystkie matki, siostry cieszą i Bogu dziękują i o Izi miłośnie napominają, a że z łaski twojej największe pragnienia będą mogły przyjść do skutku, że będziemy mogły mieć klasztor podług przepisów naszej ś-tej reguły i taki, jaki nam jest przykazany przez naszą ś-tą Matkę, żeby klauzurę najściślej zachować.

[...]. Nasze Matki też uszom swym wierzyć nie mogły, jak te wszystkie piękne projekta układałam, bo wiedzą dobrze, że nigdy o nic prosić nie chcą, ale mi się ta rzecz jasno i ślicznie przedstawiła podczas rekolekcji [...], że najspokojniejsza byłam i zobaczysz Iziu, że nie będziesz tego żałowała, żeś nam klasztor zafundowała [...].

[...] Jeśli Władzio [Czartoryski] do Hiszpanii pojedzie proszę, żeby o nas pamiętał i zwiedził jaki klasztor i nam planik przysłał [...].

s. Maria Ksawera

List 39**Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej**

Oryg.: BCzart rps. 7409

26 listopad 1887

Najdroższa Iziu!

[...] teraz tylko ci wypowiem, jak rzewnie za moją najukochańszą Izie się modliłam, jak nasza matka całemu zgromadzeniu ciebie modlitwom polecała, która jesteś tak bardzo dobrą dla naszego Karmelu i od czasu do czasu w refektarzu anonuje twoje wielkie ofiary, które na całą wieczność zapisane w niebie [...].

Moja Iziu o Guciu [Augustie Czartoryskim] teraz: 24-go [XI] telegram nam oznajmił, że sutannę o 3-ciej przyjmuje z rąk o. Bosco⁷⁸, czy byłaś z Władziem [Czartoryskim] czy Margerita⁷⁹ była?

⁷⁸ Ks. Jan Bosco (1815–1888) św., salezjanin, założyciel zgromadzeń zakonnych, przede wszystkim salezjanów. Por. *Encyklopedia Katolicka*, t. 7 kol. s. 760–763.

⁷⁹ Małgorzata de Nemours ks. orleańska (†1893), druga żona W. Czartoryskiego.

Nic nie wiem — tylko nam dano list ojca Markiewicza⁸⁰, który był spowiednikiem dawniej naszych sióstr w Przemyślu, bardzo świątły i świątobliwy ksiądz, którego P. Bóg powołał do Salezjanów, jak gdyby chciał, żeby Gucio w nim macierzyńską opiekę znalazł; pisze więc, że x. Aug[ust] Czart[oryski], jest ich zbudowaniem i pociechą, że prawdziwie jest świątobliwy człowiek [...].

s. Maria Ksawera

List 40**Siostra Maria Ksawera do Władysława Czartoryskiego**

Oryg.: BCzart rps 7221 s. 265–272.

30 listopad 1887

Mój drogi Władziu,

Pomimo rozpoczętego Adwentu, nasza matka pozwoliła mi odpisać na twój list [...]. Czy pamiętasz Władziu ostatni raz jakieśmy się przy kracie widzieli, mówiłeś mi o Guciu [Augustie Czartoryskim — synu], że ci o wszystkich powiedział [planach], że mu miałeś za złe, że nie prędzej się zwierzył, ale mu wszystko darowałeś, bo zapewne biedny, sam na pewno nic nie wiedział co P. Bóg od niego zechce.

Mówiliśmy wtedy o zapisach x[ięcia Aleksandra] Lubomirskiego, do kogo by można było się udać, żeby to wszystko wyciągnąć z rąk rządowych, a oddać w ręce salezjanów, odpowiedziałeś, że pierwszy musisz się z samym ojcem Bosco rozmówić, żeby wiedzieć, czy przyjedzie wkrótce do Polski, żeby działać razem z nimi. Zapytałam cię, czy się smucisz z tego postanowienia Gucia, odpowiedziałeś, że nie, że zawsze szczęśliwym się czułeś. Na myśl, że jednego syna P. Bóg na swoją służbę weźmie, że Witolda poświęcić Bogu pragnąłeś, ale kiedy P. Bóg Gucia powołuje niech tak będzie, prędzej dziękować Bogu, jak się smuć wypada, byłam przejęta twoją gotowością na wszystko co P. Bóg zechce — modliłyśmy się bardzo, żeby tylko wola boża się spełniła i kiedy teraz nam donosi Gucio, że tylko na ciebie czeka, żeby sutannę otrzymać, a z drugiej strony ojciec [Bronisław] Markiewicz do brata donosi, że x-żę August C[zartoryski] wielkim jest zbudowaniem i pociechą, z powołaniem najwyraźniejszym do salezjanów, że się bawi z młodzieżą swobodnie, że

⁸⁰ M. Głowacki, Ks. Bronisław Markiewicz (1842–1912) założyciel zgromadzeń zakonnych, przede wszystkim michaelitów, PSB t. 20 s. 19–20.

chodzi na wykłady z teologii, że w całym zachowaniu jego nie widać żadnej wady, mówi, że Polaków jest już 8 i że fundacja w Polsce coraz się zbliża więcej.

[...]. O. Rafał [Kalinowski] niezmiernie był zdziwiony, kiedy mu pierwsza doniosłam o zamiarach Gucia, bo nigdy nie przypuszczał, że się zakonnikiem stanie, zawsze nam mówił: „pragnąłbym, żeby Guciovi dali pokój, jego powołanie jest zostać tak, jak jest pobożny [...], szczęśliwy w Sieniawie, czego więcej chcieć [...]”. A kiedy mu powiedziałam, że do Turynu pojechał na odprawianie rekolekcji, mówił mi, że w Davos czytał z wielkim zacięciem *Życie ś-go Aloizego Gonzagi* przez o. jezuitę [Virgilio] Ceparì⁸¹ i, że od tego czasu zauważył wielką w nim zmianę.

s. Maria Ksawera

List 41

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

przed 8 października 1889

Moja Iziu najdroższa,

Jeszcze ci nie podziękowałam za flus, który ciągle, regularnie przychodzi; moja Iziu jakże jesteś dobra i kochana, że o nas tak pamiętasz, wielką wdzięczność czujemy. Za każdym razem w refektarzu ofiara twoja jest anonsowana i nasza matka poleca *tout particulièrement notre grande bienfaitrice du Carmel* — za każdym razem Pan [Leon] Bentkowski sam przychodzi z kwitem gotowym, który mi daje do podpisu. Iziu, za wszystko bardzo, bardzo wdzięczne jesteśmy.

W rocznicę wyświęcenia ojca Rafała, którą zawsze odchodzi i modlitwom się poleca na zgromadzeniu tercjarek powiedział, że modlitwom klasztoru naszego zawdzięcza wstąpienie do karmelitów, chcąc, żeby za ciebie się modlił; po 12—tu latach przeczytałam mu twój list, prześliczny jest, mówisz, żeby Bogu wszystko zostawić i modlić się; niezmiernie uważnie wysłuchał i z wielkim przejęciem, horyzonty dobroci Boga mu się odkryły, jak to ciebie użył Iziu, żeby w Karmelu szturm do nieba przypuściły karmelitanki. Ach bardzo dobry P. Bóg! Żeby nam jeszcze kilka powołań zesłał jak o—c Rafał i do nas i do Przemyśla. Powiesz Iziu, że nas zaspokoić nie można. [...]

s. Maria Ksawera

⁸¹ Vigilio Ceparì (1564–1631) hagiograf. Por. *Encyklopedia Katolicka*, t. 3 kol. 6.

List 42

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

17 czerwiec 1890

Iziu moja najdroższa [...],

[...]. Tego roku była wizyta kanoniczna, o budowaniu na serio myślą matki już miejsca obierają. Od śmierci p. [Leona] Bentkowskiego [† 1888 r.], wypłaty przestały dochodzić, o tym tobie donosimy; żebyś z Rusałką⁸² się rozmówiła, jeszcze 6000 [florenów] brakuje do 40000 [florenów] przyrzeczonych, jak z karteczki zobaczysz. Będzie naturalnie jak zechcesz, ale nam by się bardzo przydały tego roku, bo kilka wypłatów [!] na które liczyliśmy nie wypłacono nam z różnych powodów [...].

S—tra Maria Ksawera

List 43

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

1 sierpień 1890

Ach najukochańsza moja Iziu,

[...]. Wczoraj Tadzio [Tadeusz Grocholski, brat], Zosia⁸³ i dwoje [!] siostrzeńców naszych spotkali [!] się wszyscy w rozmównicy z ojcem Rafałem (Kalinowskim), [który] bardzo źle wygląda, trwoga o niego, bo nam bardzo potrzebny, wprawdzie P. Bóg nikogo nie potrzebuje do swego dzieła, ale bardzo byśmy pragnęły, żeby go nam jeszcze nie odbierał.

Czerna wstawiona z świętości łask otrzymywanych, jak do cudownego miejsca dążą nawet z Królestwa, bo obserwancja wielka [...].

s. Maria Ksawera

⁸² S. K. Potocki, *Józef Rustejko* (1828–1907) pedagog, bibliotekarz, emigrant i doradca I. Działyńskiej. PSB t. 33 s. 160–162.

⁸³ Być może Zofia z Zamoyskich Grocholska żona brata s. Marii Ksawery — Stanisława. Por. J. Dunin—Borkowski, *Almanach błękitny*, s. 394.

List 44**Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej**

Org.: BCzart rps 7409

11 wrzesień 1890

Iziu najdroższa!

[...]. Bardzo pragniemy fundacji Ojców Bosaków [karmelitów bosych — przyp.] w Krakowie, już P. Bóg nam do Czerny Francuzów posyła na zaczęcie, bardzo znakomitych, a że towarzystwo po francusku mówi, łatwo się nasi przyjmą w Krakowie, nawet kazania by mogli mówić po francusku.

Każda nowość się w Krakowie bardzo podoba, więc się nasi przyjmą łatwo [...]. Nasi to już można ręczyć, że zupełnie wyniszczeni, dlatego takie wielkie łaski przez nich spływają — na Czerny, nawrócenia wielkich grzeszników, łaska przymusza do pojechania do Czerny do spowiadania, toteż jak się w Krakowie jaki Bosak [karmelita bosy — przyp.] pokaże [się], do spowiedzi do niego dążą.

Iziu będziesz miała osobną chwałę w wieczności, żeś nam o. Rafała przysłała, coraz więcej się uświęca, pragnęłybyśmy, żeby ze zdrowiem było lepiej, jak już nie może wytrzymać, mamy pozwolenie od naszych przełożonych zatrzymać go na Łobzowie dla wypoczynku.

Kurujemy go jak możemy, wtedy musi być posłusznym i teraz znów wraca do Czerny na kilka dni, mamy nadzieję, że nam wróci, żeby o fundacji w Krakowie myśleć [...].

s. Maria Ksawera od Jezusa

List 45**Siostra Maria Ksawera do Władysława Czartoryskiego**

Org.: BCzart rps. 7203

ok. 1890

Mój drogi Władziu,

Wielka to radość była ciebie zobaczyć [...]. Wróciwszy do celki [co — przyp.] znajduję? List od Gugusia [Augusta Czartoryskiego]. Pierwszy od niepamiętnych czasów. [...]. Niespokojną byłam o jego zdrowie [...].

W Holandii jest głowa ś-go Stanisława Kostki u jezuitów, czy by ją do Polski nie można było sprowadzić? Władysławowi IV była

dana z Rzymu, ale kiedy kasata jezuitów nastąpiła, z sobą i tę relikwię zabrali do Holandii. Ksiądz biskup [Albin Dunajewski] całą tę historię nam przy kracie opowiadał — z nimi się rozmówić trzeba. [...]. Do Ojca Świętego⁸⁴ wprost można by się udać i będziesz silnie popartym pragnieniem całego kraju i modlitwami choć niegodnymi Karmelu. [...], nie mów nikomu, że to z Karmelu ta myśl przychodzi [...].

Ściskam [...] S—tra M. Ksawera od Jezusa

List 46**Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej**

Org.: BCzart rps 7409

5 styczeń 1891

Najdroższa Iziu!

Nasza Matka tobie posyła plan klasztoru naszego, z łaski twojej do budowania się zabieramy, bo już dłużej stary dom służby nie dotrzyma, a na reperacje to tylko szkoda pieniędzy. Pan Żoldani⁸⁵ sumienny architekt, znany od dawna, plan nam narysował na wzór belgijskiego klasztoru, z różnymi poprawkami naszych matek — będzie to arcydziełem klasztoru karmelitańskiego — styl romański stary, szczególnie kapliczkę pragniemy mieć bardzo ładną. Fasada bardzo się nie udała, może jaką myśl nam podasz albo rysunek, żeby z ulicy ładnie wyglądało i na kościół szczególnie — *le revers de la medaille*, że dużo będzie kosztowało, cena przez architekta oznaczona 150.000 reńskich!!!, bo mówi, że sumiennie starał się wyrachować, żeby niespodzianek nie było, prędzej mniej niż więcej będzie kosztowało. Nasze matki były potrwożone i długa była konferencja z architektem [!], umniejszyć będą się starały budynek tak, żeby nie przechodziło 100.000 reńskich. A choć tyle nie mamy, zaczniemy budować licząc na Opatrzność, która zawsze przychodzi w pomoc.

Kiedy poznański klasztor się budował, połowy tej sumy nie miałyśmy co kosztował, a jednak wybudował się — tak i teraz będzie. Od kościółka i celek zaczniemy, nim się wysuszą mury Opatrzność nam dopomoże. Każda rodzina jedną celkę na siebie weźmie, a za to zapewnienie modlitwy będą za dobroczyńców.

⁸⁴ Leon XIII (ur. 1820) papież w latach 1878–1903.⁸⁵ Stefan Żoldani (1840–1900), architekt, budowniczy m. Krakowa przez 24 lata. Por. S. Ł o z a, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954 s. 349.

Iziu, twoja celka będzie wpośród [!] klasztoru, kiedy zechcesz z Mermusią⁸⁶ wypocząć po biedach i boleściach tej biednej ziemi i nowej odwagi nabrać do dalszego pielgrzymowania.

O to cię prosimy Iziu: 1. żebyś przejrzała plan; 2. żebyś nam powiedziała szczerą prawdę, jak go znajdujesz?; 3. żebyś nam doniosła, jaka była[by] cena takiego klasztoru — co architekci paryscy mówią?; 4. o rysunek na fasadę prosimy (romański); 5. jakie okna dać? Żeby tych podwójnych nie było, bo kosztowne; 6. czy by inny styl tańszym nie był? I jaki obrać? [...] o odpowiedź prosimy, bo czasu tracić nie możemy i już na wiosnę w imię Boże rozpoczniemy.

Proponują nam zamiast drzewa żelazo użyć do budowy, jakieś grzyby się nie raz pokazały w nowych budynkach i całą musiano rozbiierać z kosztem niemałym, a w Krakowie wilgoć wielka, jak będą żelazne podpory, niczego się obawiać nie będziemy, a mówiąc, nie wiele więcej wyniesie od belek.

Iziu droga, cieszę się niezmiernie z tego planiku, bo bardzo proporcjonalny mi się wydaje, a co za radość będzie jak Izia nam da swoje rady, i jak przyjedzie do Krakowa i sama wszystko obejrzy [...]. Od naszej drogiej matki Teresy od Jezusa (Steinmetz) [...] tysiączne serdeczne pozdrowienia [i] od naszego zgromadzenia; nigdy inaczej nie mówią o Izi — *notre chère bienfaitrice* [...].

s. Maria Ksawera od Jezusa

List 47

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

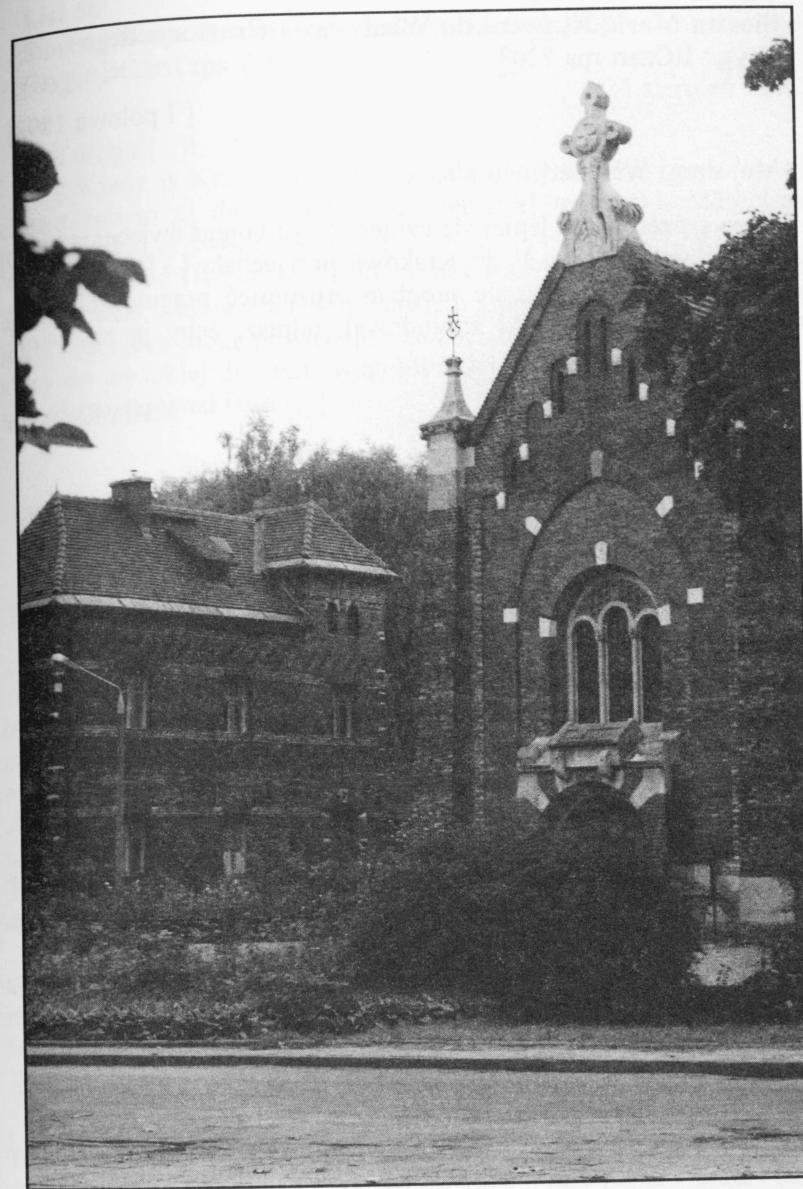
8 luty 1891

Delicjonalny klasztor! Ach jaka to różnica z tym cośmy posłały, Iziu dobroci jesteś niezmierniej, nie można się napatrzeć i te okienka łączące budynki do kościółka, jakie śliczne, a drzwi, a okna, a dachy, a wieżyczki. Tak jak w Gołuchowie, będzie mi się śnił ten delicjonalny klasztor.

Moja Iziu dziękujemy ci bez końca. Nasza matka tak bardzo twoją dobrocią rozczulona [...]. Mam nadzieję, że w Krakowie nie przejdzie 100.000 florenów. Iziu, żebyś to dyrygowała kościółkiem, jaki prześliczny by był.

s. Maria Ksawera

⁸⁶ Tak s. Maria Ksawera pisze o sobie. Por. przypis 11.



Kościół i klasztor Sióstr Karmelitanek Bosych przy ul. Łobzowskiej w Krakowie. Fot. Janusz Nowak.

List 48**Siostra Maria Ksawera do Władysława Czartoryskiego**

Oryg.: BCzart rps 7203

[I połowa 1892]

Mój drogi Władziu!

Jakie szczęście, że lepiej się czujesz [...] i Guguś święcenia przyjął [...]. Jancia Jordan ⁸⁷ do Krakowa przyjechała [...], ma zawsze pełno projektów [...], o ile mogłam zrozumieć pragnie żebyś Ty w Stambule karmelitanki zafundował, odpisz, żeby ją zaspokoić [...]. Ściskam.

Maria Ksawera

List 49**Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej**

Oryg.: BCzart rps 7409

7 lipiec 1892

Iziu moja najdroższa,

[...] Nasz ojciec generał ⁸⁸ tego roku przyjeżdża drugi raz z Rzymu na wizytę kanoniczną, to jest, że pierwszy raz był temu 6 lat, a drugi raz teraz ma przyjechać, żeby zdecydować miejsce do budowania i jak mamy bronić się od budujących się kamienic wzdłuż ogrodu, tak, że bez welonu do ogrodu pójść nie będzie można, a najpiękniejsza ulica [...] ocieniona zupełnie, nie będzie już z niej korzystać, bo okna tak blisko, że wszystko widać będzie *que faire ma foi* [...].

Nasz ojciec Generał zaradzi może temu, albo z topól piramidalnych mur zielony wystawimy, albo deskami rusztowanie, ale nie łatwo będzie się zastłonić, od 2-piętrowych domów [...].

Twoja s. Maria Ksawera

⁸⁷ Zapewne Justyna z Piątkowskich Jordanowa, żona Władysława (1814–1891) pułk. i agenta Czartoryskich w Stambule. Zob. H. W e r e s z y c k i, *Władysław Jordan*, PSB t. 11 s. 289.

⁸⁸ Hieronim od Niepokalanego Poczęcia NMP (Gotti). Por. J. B. W a n a t, *Zakon karmelitów bosych*, s. 71, 575, 650.

List 50**Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej**

Oryg.: BCzart rps 7409

24 sierpień 1892

Iziu droga [...]!

[...]. Kiedy w Krakowie będziesz całą damy ci prowizję, a może chcesz żebym ci duży uszyła [szkaplerzyk] terejarski, Marcelina [Czartoryska] ci swój pokaże [...].

Ojciec Rafał [Kalinowski], który nas wszystkie w tym miesiącu wypowiedział o tobie z wielkim zapalem „mówił, jak ciebie czi wy-soko, szacuje, a mogę powiedzieć, że kocham” to są słowa tego Ojca, który do wysokiej doszedł świętobliwości, przybędzie do nałożenia szkaplerza terejarskiego [...].

Siostra Maria Ksawera

List 51**Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej**

Oryg.: BCzart rps 7409

6 październik 1892

Iziu [...] moja najukochansza [...]!

Pan Bóg bardzo dobry, że mi dał tę wielką pociechę widzenia ciebie [...], a Władzia [Czartoryskiego] nie widziałam wcale. Dziękuje mu choć za te kilka słów, które podczas wielkiej rekolekcji przyszły — byłby pocieszony listem od naszego dawnego Ojca Generała z Brazylii, podług przyrzeczenia wziął się do kolonii [polskiej] i mamy mu dostarczać wiadomości, czy księdza Kilińskiego spod Warszawy można teraz sprowadzać. Koloniści utrzymują, że pragnie do nich dojechać.

Biskup tamtejszy najchętniej przyjąłby do kolonii księdza Polaka, ale pragnie mieć zapewnienie, że gorliwy i zacny. Dopytujemy się teraz o tego księdza Kilińskiego ⁸⁹ i mamy polecenie zaraz go do Brazylii wysłać; pieniądze na podróż i utrzymanie koloniści ofiarują. Wielkiej trzeba odwagi na łasce być kolonistów, bo mogą wypowiedzieć mu opiekę i co wtedy poczuje, ale może nie taka to dzika kolonia jak stambulska [...].

Iziu teraz interes do ciebie — bratowa ojca Rafała [Kalinowskiego], która się z protestantki się w naszej kapliczce nawróciła prosi

⁸⁹ Powstaniec styczniowy, zesłaniec syberyjski, następnie na misjach w Brazylii.

o obstalowanie dla ojca Rafała puszek na 250 hostii za 300 franków, które tobie Iziu przyśle, pragnie mieć tę puszkę srebrną, pozłacaną, *de très bon gout*, [...] może nam wskazać będziesz mogła sumiennego złotnika [...].

Ojciec Rafał 4 strony napisał, cud to prawdziwy, bo nigdy do mnie nie pisze, żeby mi powiedzieć, że tyś się Iziu bardzo przyczyniła do jego wstąpienia [do zakonu], że na sądzie ostatecznym zobaczymy dlaczego sam twego listu nie oddał na Wesolej, tylko przez Władzia [Czartoryskiego], mówi, że to była pokusa, która o kilka lat opóźniła jego wstąpienie do Karmelu. Fundacja Ojców w Wadowicach nie wątpię, że pójdzie doskonale, już są bardzo kontenci, szczególnie księża, którzy przychodzą do spowiedzi i nabierają nowej gorliwości [...].

Siostra Maria Ksawera do Jezusa

List 52

Siostra Maria Ksawera do Władysława Czartoryskiego

Oryg.: BCzart rps 7203

[ok. 1892]

Mój Władziu drogi!

[...]. Nasz Ojciec Generał [Hieronim od Niepokalanego Poczęcia NMP, Gotti], a dzisiejszy arcybiskup i nuncjusz niezmiernie był twoją wizytą ujęty i napisał mi, że przez Łobzów zapewne będzie donosił co się da zrobić dla tamtejszej kolonii polskiej (w Rio de Janeiro) o której mi mówiłeś.

[...]. Ojciec Rafał w tych dniach będzie w Przemyślu, poproszę go, żeby do Sieniawy dojechał, jeśli będzie tylko mógł to z pewnością dojedzie, tak bardzo jest do całego Hotelu Lambert przywiązany, za wszystkich się modli bardzo [...].

Siostra Maria Ksawera od Jezusa

List 53

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

19 styczeń 1893

Moja najdroższa Iziu,

Z tobą jestem, dzielę całym sercem niepokoję wasze, co do zdrowia Margeryty [Małgorzaty de Nemours Czartoryskiej żony Władys-

ślawą] [...]. Powiedz Iziu drogiej Margerycie, jak bardzo się w Karmelu modlimy i ciągle i ciągle powtarzamy: „Jeśli chcesz Panie, możesz uzdrowić”. [...]. Dzięki Bogu, że Władzio i Gucio mają się lepiej — to wielka łaska Boża.

Puszka [na hostie dla o. Rafała Kalinowskiego] doszła! W połowie stycznia, ale mogła się spóźnić bo bardzo piękna i gustowna, nie wiem czy ją mogłaś widzieć [...].

O. Rafał bardzo zadowolony i bardzo tobie kazał podziękować Iziu [...]. Przyślij nam rachuneczek, wiele wszystko kosztowało, żebyśmy bratowej [ojca Rafała] odesłały do Warszawy, a twego kielicha się spodziewamy, może kiedyś z twoim listem dojdzie [...].

Nową mamy obroną Matkę Przełożoną, z którą byłam w nowicjacie, więc się doskonale znamy i rozumiemy, Polka z Poznańskiego, bardzo bym pragnęła, żebyś n[aszą] matkę poznała [...].

Ja jestem drugą klawarią w radzie klasztornej i rachunkach. Mani-gansujemy [!] różnemi sposobami, żeby można było wkrótce budować, a przełożeni z wielką racją nie pozwalają, aż się kapitał zwiększy, dodajemy więc co roku procent i ten kapitał od ciebie rośnie, ale jeszcze by prędzej urósł gdybyś nam mogła te 6000 florenów pozostałe wypełnić od 1-go stycznia 1890 do 1-go stycznia 1893, te 6000 pozostałe byłyby przyniosły już po 4% — 497 fl[orenów], po 5% — 625 fl[orenów], po 4% w banku, po 5% w akcjach.

Wszystko bardzo porządnie 1-wsza nasza klawaria prowadzi i kapitał dany przez Izię na budowę, zupełnie oddzielony od tego z którego żyjemy, a jak czasem pożyczyc musimy, to się zaraz oddaje [...].

Nie będzie taki gmach jakśmy na planie pokazywały, bo byśmy w długi po uszy wlały, ale śliczny mały klasztor przy ulicy Łobzowskiej wyżej niż ten dom terazniejszy przy stawie, bo z powodu bliskości wody wilgoć i różne dolegliwości matki i siostry dostają.

Dosyć już o interesach, wszystko mamy z twojej łaski na wystawienie klasztoru i od ciebie Iziu będzie zależał pośpiech w uskutecznieniu naszych projektów, jak nam resztę obiecanych przyślesz — i kapitalik na budowę się zwiększy procentami [...].

Koloniją Władzia [Czartoryskiego w Brazylii] bardzo się nasz dawny ojciec Generał zajmuje od 20 lat. 120 kolonistów opuszczonych bez księdza przybyli [!] w deputacji do naszego ojca prosząc o proboszcza Polaka, bo na nabożeństwa portugalsko-brazylijskie nie mają żadnego pociągu, wolą się zbierać w wybudowanej kaplicy na kolonii i tam śpiewać suplikacje i godzinki, jak do kościoła brazylijskiego chodzić, ale dzieci bez katechizmu, bez nauki, jak dzikie

stworzenia rosną; mamy nadzieję, że się znajdzie ksiądz Polak i to salezjanin, który już jest w Ameryce Południowej w Bogocie [...]; ojciec Bronisław Markiewicz nam to ułatwił, także salezjanin, który już tu w Galicji przygotowuje salezjańską fundację, ten który się tak opiekował Gugusiem [Augustem Czartoryskim] w Turynie i od Gucia pokazał nam list; jako prawdziwy cud to uważa, że zdobył się na napisanie.

Bardzo ładnie pisze, że dziękuje Bogu, że stanie fundacja na ziemi polskiej, że się o to modli etc., a sam ma dwóch kleryków, kucharza Polaka nad morzem, a w Turynie cała fundacja się gotuje — polska — do Galicji [...].

Siostra M[aria] Ksawera

List 54

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

[styczeń 1893]

Iziu najukochańsza!

[...]. Iziu, wielkie szczęście w Karmelu umierać, na świecie ofiarę z życia się [każda] stara zrobić, a u nas, że się jest gotową, żyć do 60—ciu lat, jeśli P. Bóg to zechce i więcej. Większej ofiary karmelitanka zrobić nie może — bo się ciągle wyrывa do nieba; jestem wyjątkiem, bo ciągle mówię, że pragnę żyć do końca świata i jeszcze dosyć nie będzie [...].

Gugusia [Augusta Czartoryskiego] znalazłam bardzo dobrze wyglądającego [...], zmężniał, wyrósł [...], nazajutrz z Władysławem [Czartoryskim] przyszedł; opowiadałam o bazylianach, reformie 16—tu klasztorów w rękach oo. Jezuitów; w Dobromilu dom nowicjatu i sami małoruscy księża, to jest mówiący po małorusku, tym się jak najgorliwiej zajmuję, już i bieliznę poszyliśmy dla tych bazylianów do unickiej cerkwi z krzyżami bizantyjskimi, palki; ogromnieśmy się modliły o tę reformę i P. Bóg wysłuchał i same pociechy mamy.

Gucio [August Czartoryski — salezjanin] był w Czernej z Aleksandrem Chodkiewiczem, którego nazywają *l'ami du Carmel*, spotkanie było rozczulające, z o. Rafałem [Kalinowskim] rzucili się oboje w objęcia, zaraz do refektarza zaprowadził o. Andrzej przeor i o. Rafał; bardzo dobry obiad tam znaleźli, później spacer, o. Rafał zawsze z Guciem; przywieźli nam stamtąd ogromny bukiet i różne ka-

myczki różnych kopalń w Czernej. O. Rafał miał do Krakowa przybyć nazajutrz, ale do Sieniawy odjechali rano [...].

S[iostrą] M[aria] K[sawera]

List 55

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

28 maj 1894

Iziu moja droga [...],

[...] Wdzięczna jestem bardzo Adasiowi [Adamowi Ludwikowi Czartoryskiemu synowi księcia Władysława], że zaraz odpisał i przysłał nam szczegóły tych wszystkich boleści [w Alazzio, we Włoszech zm. 8 kwietnia 1893 r. August Czartoryski], może P. Bóg się zmiłuje i jeszcze nam Władzia [Czartoryskiego] zostawi; tak bardzo dla synów potrzebny, ale P. Bóg wie co robi, ciągle nam przypomina, że ta ziemia to tylko pielgrzymka do najszcześniejszej wieczności, gdzie już rozłączenia nie będzie, a tam tyle już mamy naszych, daleko więcej jak na ziemi [...].

Powiedz Władziowi jaka pociecha mnie spotkała. O. Morawski⁹⁰ mówił jak młodzieź [studencka we Fryburgu Szwajcarskim] szanuje, poważa Adasia [Czartoryskiego], — choć tak młody — jest wzorem dla nich wszystkich, a matka Popiel urszulanka⁹¹, polecała [Janą] Rostworowskiego⁹² swego siostrzeńca pod opiekę Adasia [...].

Siostra Maria Ksawera od [Jezusa]

List 56

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

31 maj 1894

Moja najukochańsza Iziu,

Trudno mi o interesach pisać, w chwili, gdzie tyle mamy boleści i niepokojów, ale zmuszoną jestem zbliżającą się wizyta kanoniczną.

⁹⁰ B. N a t o ń s k i, *Marian Ignacy Morawski (1845–1901) jezuita, filozof, redaktor, prof. UJ. Por. PSB t. 21 s. 736–738.*

⁹¹ Aniela Popiel w zakonie Matka Ludmiła, córka Pawła i Emilii z Sołtyków, przełożona klasztoru w Krakowie. Por. S. K i e n i e w i c z, *Paweł Popiel*, PSB t. 27 s. 571.

⁹² B. N a t o ń s k i, *Jan Kanty Rostworowski (1876–1963) jezuita, teolog, dyrektor wydawnictwa ks. jezuitów w Krakowie. Por. PSB t. 32 s. 202.*

W czerwcu nasz ojciec prowincjał⁹³ ma przyjechać i z nim o rozpoczęciu budowy mówić będziemy. Pierwsza rzecz co zapyta — czy mamy dostateczne fundusze? Musimy więc wiedzieć co mamy odpowiedzieć i wprost do Izietki się udajemy z zapytaniem — czy będzie łaskawa nam (do 40.000 fl[orenów]) przyrzeczonych tego roku resztę wypłacić.

Z karteczki zobaczysz, że 6000 fl. brakuje, a jeśli Izia wielkie dobrodzieństwo nam uczyni, to dorzuci i procenta: — 1120 za 5 lat i żebyśmy mogły czem prędzej dojść do budowania kościółka i skrzydła klasztoru, najwięcej naglącego. Dawne plany któreś widziała niemożliwe są na naszą kasę — za wielkie rozmiary, a nasza ś-ta Matka Teresa zaleca, żeby klasztor był niski, ubogi, żeby wałąc się przy końcu świata, hałasu żadnego nie było.

Umyśliłyśmy więc do naszego starego domu, przybudować skrzydło i kościółek wychodzący na nową ulicę Siemiradzkiego. Pan [Stefan] Żołdani architekt chodzi smutny, że dawny, piękny jego plan już się nie przyda, robi nam inny, zastosowany do tego co mamy na budowę.

Od 1881 r. 1-go lipca Izia najdroższa dała nam 34.000 fl. Przez 14 lat kapitał nasz rósł na procentach bankowych 5 i 4%. Dziś 1894 r. wynosi cały kapitał z % — 45.885,96 [florenów]. Jeśli Izia nam dopłacić raczy 6000 fl. Z procentami dojdzie nasz kapitał do 53.005,96 fl. 3733 fl. 66 c[entów] musiałybyśmy wziąć z procentów, na wystawienie muru klauzurowego zwanego przez burze i nabycie sprostowania gruntów realności, żeby się zabezpieczyć od sąsiadów; — te 3733 fl. 66 już odciążnięte od kapitału. Zostało by się nam z dołożeniem 6000 fl. i z procentami 1120 fl. (jeśli Izia będzie taka dobra?) 53.006 fl. 96 c[entów]. Architekta wyrachowawszy i obrachowawszy wszystko, że nie wystarczy i że trzeba mieć jeszcze 20000 fl. Więcej!

Co my poczniemy? Klasztor ma dużo ciężarów. Dwie fundacje, którym pensje trzeba wypłacać (Przemyślowi szczególnie, bo Lwów ma hr. Raczyńską⁹⁴, która im bardzo dopomaga i cały klasztor swoim kosztem buduje, już się fundamenta wznoszą, ona jest księżną Öttingen z domu [i] mieszka w Szwajcarii) [...]. Podatki niemałe [...].

⁹³ O. Benedykt Herzog prowincjał karmelitów bosych. Por. J. K a l i n o w s k i, *Listy*, s. 397.

⁹⁴ Karolina Wilhelmina Oettingen-Wallerstein (ur. 1831) i jej mąż Karol Edward Raczyński. Fundatorzy wznowionego klasztoru karmelitanek bosych we Lwowie. Por. T. Ż y c h l i Ń s k i, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 15 s. 285–286; J. B. W a n a t, *Zakon karmelitów bosych*, s. 648, 650.

Jak Izia nam da co będzie mogła nam dać, innej rady nie ma, jak resztę wykwestować, ale gdzie? I jakim sposobem? — sama nie wiem.

Może Rusałka [Józef Rustejko, sekretarz I. Działyńskiej] nam jakim sposobem dopomoże z tobą wynajdując jakąś manipulację. Z zapalem się modlimy, bo cudu potrzeba! A kapliczka cała w plamach wilgoci, woła o ratunek, Pan Jezus wszechmocny! Może by Władzio [Władysław Czartoryski] zafundował wieczne (póki klasztor by istniał w Krakowie) modlitwy za dusze zmarłe i pokuty. Ufam, że nasze dwa majoraty porozumieją się między sobą [ordynacja Gołuchowska powstała 1893 r. i ordynacja Sieniawska w przygotowaniu, powstała ostatecznie w 1898 r.] i wynajdą sposób, żebyśmy tę upragnioną kapliczkę i skrzydło w jesieni mogły budować, cóż to za radość będzie całego zgromadzenia!, a twojej Mère — [matki, to jest Anny z Sapiehów Czartoryskiej — przyp.] to już wdzięczności nie da się nazwać, opisać. Pan Bóg sam odda wszystko i jeszcze jaką ogromną miarą. Nasza ś-ta Matka Teresa, która umiała być i wdzięczną za życia, wszystko z nieba uprosi i to zapewnić mogę, bo nikt jeszcze nie pożałował co dla Karmelu uczynił. Izium, czy mnie przebaczysz?; donieś mi to sama, ale prędko przed końcem czerwca. Twoja na całą wieczność najprzywiązańsza.

S-ta Marya Ksawera od Jezusa

List 57

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

28 październik 1894

Izinieczko moja najukochańsza!

Co ty na to mówisz, że 21 lat jestem w Karmelu karmelitaną bosą, a nie mogę się do tej myśli przyzwyczaić, że jesteś w Krakowie [...]

Siostra Maria Ksawera

List 58

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

24 czerwiec 1896

Moja Izium najukochańsza!

[...]. Adaś [Adam L. Czartoryski] i Witold [Kazimierz Czartoryski] także [mnie] przyszli odwiedzić, nie tak to im łatwo przychodzi,

[54]

pojmuję, bo cóż może ich do Karmelu przyciągać, bardzo są mili, pocziwi. Adaś co miesiąc się spowiada u kapucynów, u ojca Wacława Nowakowskiego, wielkiego przyjaciela ojca Rafała [Kalinowskiego], z nim był w Irkucku, 11 lat w ciężkich robotach, przypadkiem się o tym dowiedziałam [...].

Siostra Maria Ksawera od Jezusa

List 59

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

9 styczeń 1897

Moja Iziu najdroższa!

[...]. Na Wesolej także w Święta [Bożego Narodzenia] umarła matka Weżyk wsławiona tą historią ubogich[...]. Książe biskup [Jan] Puzyna⁹⁵ i całe duchowieństwo licznie się zebrało na pogrzebie [...]. Ojciec Rafał do śmierci [ja] przygotowywał, kilka razy z Czerny przyjeżdżając i zaziębił się na pogrzebie i bardzo przejęty tą stratą, on co ma tak bardzo dobre serce. Miała 63 lata, mego wieku, a taka dla nas była dobra, zawsze kiedyśmy tam były żadną miarą nas wypuścić nie chciała [...].

Siostra Maria Ksawera od Jezusa

List 60

Siostra Maria Ksawera do Izabeli Działyńskiej

Oryg.: BCzart rps 7409

19 listopad 1898

Iziu moja najukochańsza!

[...]. Iziu droga! Rozczulona byłam twoją pamięcią w liście p. [Józefa] Rusteyki, ach tak Izia wie dobrze, jaka jestem niezdolna, ale tym się pocieszam, że tak Pan Bóg umyślnie wybrał [na przełożoną klasztoru — przyp.], żebym mu przeszkadzać nie mogła, a wtedy sam wszystkim będzie. Umieć czekać! Będąc w nowicjacie 6 lat nauczyłam się czekać chwili Bożej, bo jak chciałam za prędko strofować nowicjuszki, za jakieś tam przewinienia, na nic były moje sło-

⁹⁵ Jan Puzyna (1842–1911) bp krakowski, kardynał. Por. J. K r a c i k, *Jan Puzyna*, PSB t. 29 s. 488–491.

[55]

wa, ale jak się cierpliwie pomodliłam i czekałam, same przychodziły oskarżać się [...]

W Karmelu przełożona to zupełnie inna od innych klasztorów — zawsze być musi pierwsza do ciężkich prac, pranie, zamiatanie, mycie podług w fartuchu z grubego płótna, leci żeby przewodniczyć siostrze, sługa — niewolnicą; P. Jezusa widzi w każdej jej powierzonej duszy i podziwia tę pracę Bożą w duszach, jak powoli, delikatnie pociąga każdą duszę do siebie, jej zadania tak samo delikatnie niepostrzeżenie kierować z woli Bożej i dopomagając, pocieszać, odwagi dodawać, hartu czasami.

Nie raz łzy miałam w oczach i porównywałam się do matki, która dobiega do tego wozu naładowanego męczennikami, na którym miała kilku synów własnych umęczonych i jeszcze ostatniego najmłodszego dorzuciła na wóz, żeby także męczeńską koronę w niebie razem odebrał i sama zakończyła na końcu tą samą męczeńską śmiercią, — bo życie zakonne to umęczenie, wyrwanie wszystkiego co nas do nieba nie puszcza — płynięcie ciągle pod wodę — przeciw sobie, wojna zawzięta [...].

Nadeszło potwierdzenie 21 [XI 1898] z Rzymu, zjeżdżają ojcowie i kończą u nas wybory, przeorysę potwierdzą. Podprzeorysę obiecać będziemy i 3 dyskretki do spraw klasztornych, to już bez ojców się odbywa [...].

Siostra Maria Ksawera od Jezusa

List 61

Siostra Maria Ksawera do Witolda Kazimierza Czartoryskiego⁹⁶

Oryg.: BCzart rps Ew. 1433

6 listopad 1908

Mój drogi Witoldzie,

Wieki jakeśmy się nie widzieli! A czy tobie nie tęskno za ciocią?, która jedna tylko została z dawnego ożywionego Hotelu Lambert i już niedługo pożyje.

Witoldzie popraw się i zajrzyj do Karmelu, do tego nowego klasztoru, na którego wybudowanie się przyczyniłeś i zawsze jesteśmy bardzo tobie wdzięczne, mój drogi [...].

Siostra Maria Ksawera od Jezusa

⁹⁶ Witold Kazimierz Czartoryski (1870–1911) syn Władysława Czartoryskiego, podróżnik, właściciel zbiorów bibliotecznych i muzealnych w Honfleur (Normandia). Por. *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 145–146.

List 62**Siostra Maria Ksawera do Witolda Kazimierza Czartoryskiego**

Oryg.: BCzart rps Ew. 1433

19 styczeń 1910

Mój najdroższy Witoldzie!

Znów od cioci odbierasz list, ale dziś z najlepszą wiadomością, że ci poczciwi salezjanie pragną wkrótce zacząć proces beatyfikacyjny naszego Gucia [Augusta Czartoryskiego]! I zwrócili się do Karmelu, żeby otrzymać wszystkie jego listy pisane do Adasia [Adama Ludwika Czartoryskiego], do ciebie Witoldzie, do cioci Izy [Działyńskiej], bo te które do mnie pisywał już im dałam [...]. Adaś ma ci zakomunikować list księdza Augusta Hlonda⁹⁷ dyrektor[a] zakładu wieńskiego salezjanów, któremu polecili, wszystkie dokumenta do procesu zbierać [...].

Już tak dawno jakieś Karmel[u] nie odwiedził. A bardzo pragnę, żebyś nasz kościółek zobaczył, jaki piękny teraz, już są wszystkie ołtarze z Monachium sprowadzone i jestem pewna, że się tobie spodoba, bo bardzo są ładne [...].

Siostra Maria Ksawera od Jezusa

List 63**Siostra Maria Ksawera do Adama Ludwika Czartoryskiego**

Oryg.: BCzart rps 7560

6 październik 1914

Co za szczęście! Dobre wiadomości od ciebie mój drogi Adasiu [...] i karmelitanki bose są żołnierzami, oręż nasza jest modlitwa — wołamy ciągle do Boga o zwycięstwo [...]. Ach żeby najprędzej można będzie [!] nieprzyjaciół wypędzić z Europy, niech tam na Sybir i do Mongolii wracają skąd przyszli przed laty.

Odstąpiwszy większą połowę naszego klasztoru dla rannych — jedno skrzydło zachowałyśmy dla siebie z chórem, *preparatorium* obok. Nasza matka doskonałą klauzurę nam z desek ustanowiła, tak, że umiemy całą obserwację spełniać.

⁹⁷ August Hlond (1881–1941) salezjanin, kardynał. Por. *Encyklopedia Katolicka*, t. 6 kol. 1088–1090.

A chorym, rannym różne ulgi posyłać — 28 poduszeczek nasza s—tra Zofia tercjarka zaniósła, najwięcej rannym.

Siostra Maria Ksawera od Jezusa

List 64**Siostra Maria Ksawera do Marii Ludwiki z Krasińskich Czartoryskiej**⁹⁸

Oryg.: BCzart rps 7577, [1914–1918]

[1914–1918]

Najdroższa Ludwiniu![...]. Byłaś tak niesłuchanie dobrą, żeś pytała naszą matkę i ciocię, czy nam czego nie będzie potrzeba? Tyle niedostatków się znalazło, że nawet wypowiedzenie byłoby mi trudno. Nasi ojcowie z Czerny poratowali nas 3000—[mi] koron; wszystko poszło na kartofle, nawet 500 koron więcej — drożyna straszna. Wino do Mszy św. [dostałyśmy — przyp.]; jedna beczka z konsystorza, bo nie sfalszowane 3000 koron, a już go nie miałyśmy i mówiono nam, że jeszcze droższe będzie za miesiąc. Potrzeba nam fasoli, oleju makowego, bo w Adwencie mamy więcej postów na oleju [...]. Gdybyście byli łaskawi nam dać — darować 3000 koron, to by już wystarczyły na życie. Fundacja poznańska nam dopomoże, bo już nie będzie tyle siostr do wyżywienia, jesteśmy teraz 21, a z kołowy mi 24. Już to wiele, że z łaski waszej nie będziemy się obawiać, żeby chleb nam zabrakł [!], wdzięczność ogromna [...].

Siostra Maria Ksawera od Jezusa

⁹⁸ Żona Adama L. Czartoryskiego. Por. T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 24 s. 161–164.

The Carmels of Kraków and Czerna: the Letters of S. Maria Ksawera Czartoryska, 1874–1918

Summary

By the middle of the 19th century both the men's and the women's houses of the Discalced Carmelites found themselves in a severe crisis. In Galicia it had been triggered off in the second half of the 18th century by Joseph II's modernisation projects; in the Kingdom of Poland the contemplative orders were dissolved by the Russian authorities between 1795 and 1832. Poland's precarious political situation was a major factor in the fortunes of the Catholic Church and its orders. Yet in spite of all the difficulties the Discalced Carmelites were able to return to the sources of their spirituality, St John of the Cross and St Teresa of Avila, and embark on a successful reform of their houses.

The renewal initiated by Carmelite nuns who had come to Poznan from Belgium in 1867 was stopped in its tracks by the unfolding Kulturkampf. In 1874 the nuns were declared undesirable aliens and made to leave Prussia.

In a group of nuns that moved to Kraków was S. Maria Ksawera. Born Maria Grocholska and widow of Count Witold Czartoryski (he died in 1865), she maintained close links with Hotel Lambert in Paris, the expatriate centre of the Czartoryski Family. Her brothers, Tadeusz and Stanislaw Grocholski, offered considerable sums for the construction of St Joseph's Care Monastery at Kraków–Lobzów from which new houses of discalced Carmelite nuns were set up in Przemyśl (1884), Lwów (1888), and Poznan (1888). The monastery at Kraków–Lobzów played a decisive role in the restoration of the Carmelite Province of the Holy Spirit in Poland.

S. Maria Ksawera of Jesus managed to recruit for the discalced Carmelites Józef Kalinowski, a combatant of the January Rising of 1863–64 and resident of Hotel Lambert (he joined the house of Father Rafal of St Joseph). Thanks to her efforts the Definitorium Generale of the order refounded in 1880 the monastery at Czerna and sent there a group of friars from the West European Carmelite provinces headed by Fr. Rafal of St Joseph. Czerna became in turn the 'mother' of the Carmelite house at Wadowice. Set up by

Rafal Kalinowski in 1892, it became for the following decades the cradle of Carmelite vocations in Poland.

The letters of S. Maria Ksawera of Jesus addressed chiefly to Izabela Dzialynska and Wladyslaw Czartoryski are a record of her indefatigable efforts aimed at reviving the Carmelite communities and Carmelite spirituality in Galicia in the late 19th and early 20th century.

Translated by A. Branny